



Głos Pawłowa



Nr 1 (72) 2025

Marzec 2025

Egzemplarz bezpłatny



Gazeta Regionalna
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa



Zagroda młynarska w Pawłowie (1987 r.). Fot. Przemysław Maliszewski, źródło: Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Chełmie

Spis treści

ks. Andrzej Kołodziejski Powrót do Ojca	4	Grzegorz Wieczorek Stowarzyszenie Miłośników Koni KARINO – pasja, rekreacja i zaangażowanie	15
Henryk Głąb Parafia Pawłów w latach 1763-1820 w świetle ksiąg metrykalnych. Cz. 10. Narodziny i chrzest	5	Aneta Psujek Idzie nowe	16
ks. Andrzej Kołodziejski Kalendarium wydarzeń Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowie	7	Robert Socha Gospodarka leśna XXI wieku.	17
Stefan Kurczewicz Z cyklu „Pavloviana”: Gmina Pawłów AD 1931	8	Magdalena Boruchalska Z życia Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Pawłowie	18
Stefan Kurczewicz Zakup osady rolnej w Pawłowie przez Łukasza Kosza	9	Ks. prałat prof. dr hab. Edward Walewander (1947-2025) - wspomnienie	21
Redakcja Rada Kultury Województwa Lubelskiego	10	Dr Grzegorz Jacek Pelica <i>Ks. Prałat profesor Edward Walewander - człowiek trzech pasji: nauki, kultury i ewangelizacji - fragmenty z liturgii pogrzebowej</i>	21
Aleksandra Słomczyńska Inwestycje Gminy Rejowiec Fabryczny	10	Stefan Kurczewicz <i>Ze smutkiem żegnam szkolnego kolegę.</i>	23
Agnieszka Herda Orszak Trzech Króli w Pawłowie	11	Lucyna Lipińska (1935-2014) - wspomnienie	24
Agnieszka Herda Gminny Dzień Kobiet i Mężczyzn	12	Dr Paweł Kiernikowski <i>Lucyna Lipińska w mojej pamięci</i>	24
Agnieszka Herda IV Noworoczny Wieczór Kolęd i Pastorałek „Bo się narodził Zbawiciel...”	13	Lucyna Lipińska Moje reminiscencje. Część XXII	25
Agnieszka Herda Siostry Bydlińskie ponownie w Pawłowie	14	Kącik poezji Czesława Teresa Demczuk - wybrane wiersze	27
		Fotoreportaż „Głosu Pawłowa”	28

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ PAWŁOWA

22-172 Pawłów, ul. Szkolna 2

Bank Spółdzielczy w Cycowie, Nr Konta: 26-8191-1013-2004-4000-0462-0001

„Głos Pawłowa” redaguje zespół w składzie:

Maria Rejman (korekta), Danuta Kurczewicz, Agnieszka Herda, Magdalena Boruchalska,
Andrzej Kosz i Stefan Kurczewicz (red. prowadzący). Skład: Krzysztof Kowalczyk

Korespondencję oraz artykuły do czasopisma prosimy kierować na adres:

Gminny Ośrodek Kultury, 22-172 Pawłów, tel. 82 566 46 03

Adres e-mail: gokpawlow@op.pl skurczewicz@o2.pl

www.spppawlow.pl - aktualizacja Karol Kwiatkowski

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za styl i poglądy wyrażone przez autorów artykułów
oraz zastrzega sobie prawo do redagowania lub skracania nadesłanych tekstów.

Nakład: 300 egzemplarzy

Druk: Drukarnia SEYKAM, 22-100 Chełm, ul. Hrubieszowska 102/14
tel. 602 103 692, e-mail: drukarniaseykam@gmail.com

Mieszkańcom Gminy Rejowiec Fabryczny
ciepłych i udanych Świąt Wielkanocnych
oraz wszelkiej pomyślności
i radości w życiu zawodowym i prywatnym
życzą

Zdzisław Krupa
Wójt Gminy

Piotr Prokopiuk
Przewodniczący Rady Gminy

wraz z pracownikami
Urzędu Gminy w Rejowcu Fabrycznym



Wesołego Alleluja!

Mieszkańcom Pawłowa, Gminy Rejowiec Fabryczny
oraz Czytelnikom „Głosu Pawłowa”
wesołych, zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych
pełnych wiary, nadziei i miłości,
serdecznych spotkań w gronie Rodziny i Przyjaciół

życzą
Zarząd Stowarzyszenia
Przyjaciół Pawłowa
i Redakcja „Głosu Pawłowa”



Powrót do Ojca

ks. Andrzej Kołodziejski,
Proboszcz Parafii pw. św. Jana
Chrzyciela w Pawłowie



Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, którą każdego roku uroczysto celebруемy, ma dla nas ludzi wierzących tę szczególną moc. Jezus, Syn Boży, ożywia naszą wiarę i daje nam prawdziwą nadzieję, że nasze życie tu na ziemi jest drogą do Nieba. I tego moi drodzy, jeśli w ten dar wierzymy, nikt inny nie może nam dać. Stąd tak ważne jest, aby Odkupienie, które dokonało się przez Mękę, Śmierć, Zmartwychwstanie i Wniebowstąpienie, było kiedyś w pełni i ostatecznie naszym udziałem. Pełna świadomość tego daru wymaga od nas ustawicznej, konsekwentnej troski, aby orędzie zbawienia w Jezusie nie było daremne w stosunku do nas. Stąd życie w naszych rodzinach i wspólnocie należy ożywiać nadzieją Odkupienia, aby doprowadzić do spotkania przez Jezusa w komunii z Nim i Jego Ojcem. Dlatego świętowanie i czas Paschalny to odkrywanie na nowo i każdego dnia Jezusa, mojego Pana i Zbawiciela.

Spotkanie ze zmartwychwstałym Jezusem w Emaus oraz kolejne chrystofanie (ukazywanie się Jezusa jego uczniom) umacniały apostołów w wierze. Byli już gotowi na ostateczne rozstanie z Mistrzem. Nie było to zwykłe pożegnanie, jakie przeżywają rozstający się ludzie. Jezus wstąpił na niebiosy, do swego Ojca, skąd przyszedł na ziemię. Wniebowstąpienie Pańskie dokonało się czterdziestego dnia po Zmartwychwstaniu. Opisują je dwaj ewangelisci: św. Marek i św. Łukasz. Ponadto św. Łukasz jako autor *Dziejów Apostolskich* przedstawia relacje o tym fakcie w kontekście opisu początków publicznej działalności apostołów, co jest równoznaczne z początkiem dziejów Kościoła. Było to wydarzenie, które otworzyło nową erę w dziejach cywilizacji krajów basenu Morza Śródziemnego, skąd później wieść o Dobrej Nowinie rozeszła się na cały świat. Święty Marek w swej Ewangelii krótko odnotowuje fakt Wniebowstąpienia i wspomina, że Jezus wspierał apostołów



Andrea Mantegna, *Wniebowstąpienie*,
Galeria Uffizzi, Florencja

w ich misji: „Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdzał naukę znakami, które jej towarzyszyły” (Mk 16, 19-20). Święty Łukasz, ten, który prawdopodobnie opisał nieco szerzej moment rozstania, nadmienił, że napełniło ono apostołów radością: „Potem wyprowadził ich (Jezus) ku Betanii i podniósłszy ręce, błogosławił ich. A kiedy ich błogosławił, rozstał się z nimi i został uniesiony do nieba. Oni zaś oddali Mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jeruzalem, gdzie stale przebywali w świątyni, wielbiąc i błogosławiąc Boga” (Łk 24, 50-53). *Dzieje Apostolskie* rozpoczynają się opisem pożegnania z Jezusem i Jego wniebowstąpienia: „Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im przed oczu. Kiedy wpatrywali się w Niego, jak wstępował do nieba, przy-

stąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. I rzekli: <Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba>. Wtedy wrócili do Jeruzalem z góry zwanej Oliwną, która jest blisko Jeruzalem, w odległości drogi szabatowej” (Dz 1, 9-12).

Ze wszystkich opisów najbogatszy jest ten z *Dziejów Apostolskich* i dlatego zapewne to on zainspirował Andrzeja Mantęgnę do namalowania sceny powrotu Syna Bożego do Ojca. Jest to kompozycja dwustrefowa. W strefie nieba dominuje Jezus w mandorli, szubujący wśród obłoków. Mandorla jest zazwyczaj świetlistą powłoką, symbolizującą boskie *numinosum*, tzn. tron lub otokę ze światła, obrazującą naturę bytowania Boga w chwale nieba. Ludzki sposób wypowiedzania się o Bogu jest niewystarczający i dlatego dla podkreślenia duchowej i najdoskonalszej natury boskiej posługiwano się metaforą światła. Stąd w wyznaniu wiary, składanym podczas niedzielnej Mszy Świętej, mówi się: „...Bóg z Boga, Światłość ze Światłości”. Druga strefa obrazu ukazuje Kolegium Apostolskie (dwunastu apostołów) i Maryję pośrodku. Są razem. Złączyło ich czterdziestodniowe przebywanie w wieczniku na modlitwie i oczekiwaniu, aż Pan da im znak. To były swoiste rekolekcje apostołów. Autor podkreśla wyjątkową pozycję Matki Pana, umieszczając Ją pośrodku Kolegium Apostołów. I w naszej wspólnocie Nasza Pani Pawłowska ma szczególne miejsce. Jest z nami ze swoim Synem i nieustannie podprowadza nas w tej codziennej drodze, abyśmy Jego słuchali, Jemu wierzyli i Jego naśladować, zdążali drogą Zmartwychwstałego ku życiu wiecznemu. W tę radość Paschalną zachwyćmy się obecnością Pana w naszych rodzinach i naszej wspólnocie. Z życzeniami dla wszystkich i błogosławieństwem pasterskim.

Parafia Pawłów w latach 1763-1820 w świetle ksiąg metrykalnych

Cz. 10. Narodziny i chrzest

Henryk Głąb

W omawianym okresie w księgach parafii rzymskokatolickiej odnotowano w Pawłowie 488 urodzeń i 95 ślubów, czyli średnio na jedno małżeństwo 5,13 urodzeń. Jednakże w tych czasach dość często zdarzało się wdowieństwo i powtórne małżeństwo, więc wskaźnik urodzeń przypadających na jedną kobietę mógł być nieco wyższy. Powyższe liczby odnoszą się do rzymskokatolickiej części ludności, która – jak wspomniano poprzednio – stanowiła prawdopodobnie mniejszość mieszkańców Pawłowa. O większości unickiej nie mamy danych, ponieważ nie zachowały się żadne unickie księgi metrykalne sprzed 1810 r.

Z zachowanego spisu chrześcijańskich mieszkańców Pawłowa z 31 stycznia 1791 r.¹ wynika, że liczba dzieci w poszczególnych rodzinach była bardzo zróżnicowana. Wśród małżeństw w średnim wieku (żona mająca 40 - 51 lat) są zarówno małżeństwa bezdzietne (domy 10, 34, 38) jak i mające 5, w jednym przypadku nawet 7 dzieci (dom 25). Ogólnie mamy w tym spisie (łącznie z Siedliszczkami) 16 małżeństw w średnim wieku, mających łącznie 47 dzieci, czyli średnio tylko około 3 na jedną rodzinę. Pamiętać jednak należy, że wiele dzieci wcześniej umierało, więc liczba urodzeń mogła być znacznie większa.

Dzieci nieślubne rodziły się rzadko, w księgach tego okresu odnotowano ponad 40 takich urodzeń, z czego 14 w Pawłowie. W takich przypadkach w akcie urodzenia ojciec z reguły określany był jako nieznan, choć jeden raz zdarzyło się, że wieśniak (z Majdanu Stajeńskiego) przyznał się do ojcostwa nieślubnego syna². Zdarzyły się też 3 przypadki, gdy oboje rodzice byli nieznanymi.

Zawartość informacyjna aktów urodzeń jest różna. W księgach łacińskich są to właściwie akty chrztu. Oprócz nadanego imienia (imion) podana jest data chrztu, natomiast data urodzenia dość

rzadko, czasem podaje się, że dziecko urodziło się dziś (*hodie*) lub wczoraj (*heri*). Następnie wymienieni są rodzice, chrzestni, ewentualnie też asystujący (jedna para, dwie, niekiedy więcej). Informacje o rodzicach to status społeczny, imiona i nazwisko. Nazwisko panieńskie matki jest podawane z reguły w przypadku szlachty, rzadziej w przypadku osób niższego stanu. O chrzestnych lub asystujących mamy podane tylko status, imię i nazwisko. Brak informacji o wieku rodziców i pozostałych osób.

W 1810 r. wprowadzono polskojęzyczne akty stanu cywilnego. Mamy tu zawsze obok daty zgłoszenia również datę urodzenia (z dokładnością do godziny). Zgłaszającym urodzenie jest z reguły ojciec w towarzystwie dwu świadków, którymi mogli być, zgodnie z Kodeksem Napoleona, tylko dorośli mężczyźni. Podany jest wiek (nie zawsze prawidłowy), status i zajęcie zawodowe ojca oraz świadków. Często mamy też określenie pokrewieństwa świadków z rodzicami. Podany jest również wiek i nazwisko panieńskie matki. U dołu aktu są podpisy ojca i świadków, dzięki czemu dowiadujemy się, że prawie wszyscy pisać nie umieli i podpisywali się krzyżykami. Chrzest nie jest w tych aktach wzmiankowany, natomiast informacje o chrztach wpisywane były w księdze austriackiej, wprowadzonej w 1796 r., niestety niekonsekwentnie, wiele chrztów zostało tu pominiętych.

Większość ochrzczonych otrzymywała tylko jedno imię, niektórzy dwa. Więcej imion zdarzało się właściwie tylko wśród szlachty, choć trzy imiona (*Kacper Melchior Baltazar*) otrzymał również urodzony w styczniu 1819 r. nieślubny syn kobiety niższego stanu³. Górną granicą było pięć imion, co zdarzyło się dwa razy (akt 197 z 1770 r., akt 701 z 1791 r.). W tych czasach prawie wyłącznie nadawano imiona świętych, niekiedy dwuczłonowe jak: *Jan Kanty*,

Franciszek Ksawery, *Franciszek Salezy*, *Józef Kalasanty*. Najczęstsze imiona wśród mężczyzn to: *Jan*, *Wojciech*, *Józef*, *Antoni*, wśród kobiet *Marianna*, częste były też *Katarzyna*, *Tekla*, *Anna*. Ludzie wszystkich stanów nosili właściwie takie same imiona, tylko niekiedy wśród szlachty pojawiało się nietypowe imię. Natomiast wśród unitów zdarzały się imiona „ruskie” takie jak *Semen*, *Tymoch*, wśród kobiet częsta była *Paraskiewia*, czasem też *Pełahia*, *Ahafia*, *Tatianna*.

W typowym akcie chrztu zarówno rodzice, jak i chrzestni (oraz ewentualni asystujący) są osobami zbliżonego statusu społecznego, w przypadku nie szlachty również są najczęściej mieszkańcami tej samej lub sąsiedniej miejscowości. Nie jest to jednak regułą. Nierzadko chrzestnymi wieśniaków byli mieszkańcy Pawłowa. Szczególną popularnością cieszyli się tu organiści i ich małżonki oraz krewni aktualnego proboszcza. Zdarzało się też, że chrzestnymi (lub jednym z chrzestnych) były osoby wyższego statusu niż rodzice. Już w pierwszym akcie chrztu (z 6 września 1763 r.) syna mieszcza z Siedliszcza jako chrzestni i asystujący wymienieni są przedstawiciele miejscowej szlachty, w tym (jako asystujący) Onufry Węgleński, syn właściciela, wówczas jeszcze nastolatek. Sytuacje, gdy osoby stanu szlacheckiego były chrzestnymi dzieci niższych stanów, nie były czymś wyjątkowym. Szczególnym przypadkiem był chrzest syna nieznanego rodziców 15 marca 1768 r., jako chrzestni wymienione są tu trzy pary utytułowanej szlachty (str. 21, akt 134). Bardzo rzadko zdarzała się odwrotna sytuacja – gdy chrzestnymi były osoby o niskim statusie. W kilku przypadkach chrzestnymi byli ubodzy (*pauperes*) ze szpitala parafialnego w Pawłowie, np. przy chrzcie w 1776 r. córki Gul-kowskich, administratorów dóbr Pawłowa (str. 67, akt 374), w 1777 r. córki

Duninów, ekonomów z Mogielnicy (str. 69, akt 380). Zupełnie nietypowy był chrzest pięcioma imionami syna Onufrego Węgleńskiego, właściciela Mogielnicy. Akt wymienia oprócz chrzestnych dziewięć par asystujących, a wszyscy wyliczeni są wieśniakami z Mogielnicy, Kulika i Dobromyśla (str. 124-125, akt 701 z 1791 r.).

W owych czasach zgon niemowląt zdarzał się dość często, toteż starano się ochrzcić nowonarodzone dziecko możliwie szybko. Skutkiem tego rozpowszechnił się, szczególnie wśród szlachty, chrzest skrócony, tzw. „chrzest tylko z wody” (*ex sola aqua*), po którym, w późniejszych terminie, następowało dopełnienie ceremonii chrztu w kościele parafialnym. Uzasadnieniem takiej formy chrztu mogło być zagrożenie życia dziecka i trudność dotarcia do kościoła. Najczęściej chrztu z wody udzielali duchowni unicy, czasem też duchowni rzymskokatolicki spoza parafii, np. zakonnicy, bardzo rzadko dziecko chrzczone było w domu przez osobę świecką (np. przez kobietę: str. 93, akt 515; str. 131, akt 725). W takich przypadkach ceremonii dopełniał później proboszcz lub wikary w Pawłowie. Zdarzało się jednak, że zarówno chrzest z wody, jak i dopełnienie ceremonii odbywały się w kościele w Pawłowie. Przykładem może być chrzest córki Gulkowskiego, ekonomia pawłowskiego. Chrzest z wody odbył się 21 grudnia 1777 r., a dopełnienie ceremonii 6 stycznia 1778 r., czyli w święto Trzech Króli (str. 75, akt 404). Ten sam duchowny zarówno ochrzcił, jak i dopełnił ceremonii, a był nim augustianin ks. Symplicjan Wołynka, pełniący wówczas w Pawłowie funkcję wikarego. Nasuwa się więc przypuszczenie, że rzeczywistą przyczyną przesunięcia ceremonii było oczekiwanie na przyjazd dostojnych gości, którzy mieli zostać chrzestnymi i asystującymi. Szczególnym przypadkiem był chrzest córki Grontkowskich, mieszczan z Pawłowa: 12 marca 1787 r. chrztu z wody udzielał organista Franciszek Bogacki, a ojcem chrzestnym był wikary ks. Ramotowski (co było naruszeniem zasad prawa kanonicznego⁴); dwa dni później ceremonii dopełnił ks. Ramotowski.

Chrzest z wody często bywał skromny, zdarzało się, że był tylko jeden chrzestny (lub chrzestna), niekiedy nie było żadnego. Natomiast dopełnienie

ceremonii bywało bardzo uroczyste. Najbardziej okazałe było chyba dopełnienie chrztu bliźniaków, synów Antoniego i Antoniny Koczorowskich, dzierżawców królewskiej Krzywowoli w dniu 13 czerwca 1776 r. Akt wymienia siedem par chrzestnych, w dwu pierwszych parach są: Antoni Onufry Okęcki, biskup rzymskokatolicki chełmski i koadiutor poznański oraz Maksymilian Ryło, chełmski biskup unicki; pozostali to utytułowana szlachta, wśród nich Anna i Wiktoryn Zalescy, właściciele Rejowca oraz Konstancja Kunicka, córka kasztelana Wojciecha Węgleńskiego, właściciela Siedliszcza wraz z małżonkiem, Franciszkiem Kunickim, starostą czułczyckim.

Zazwyczaj dopełnienie ceremonii odbywało się w stosunkowo krótkim czasie po chrzcie, po kilku dniach lub po kilku miesiącach. Były jednak przypadki, gdy zwlekano kilka lat. Przykładowo: syn Antoniego i Julianny Dłużewskich (dzierżawców królewskiego Krasnego) ochrzczony został 29 listopada 1769 r., natomiast dopełnienie ceremonii odbyło się 29 stycznia 1773 r. (str. 46-47, akt 277). Skrajny przypadek to dopełnienie ceremonii 9 listopada 1776 r. córki Antoniego i Ewy Tokarskich z Chojna, ochrzczonej 18 stycznia 1760 r. (str. 66-67, akt 372).

Zdarzało się, że w międzyczasie urodziło się następne dziecko. Urządzano więc wspólną uroczystość dla dwójki dzieci. W aktach metrykalnych mamy kilka takich przypadków: 1) 15 września 1766 r. odbyło się dopełnienie chrztu dwu córek wspomnianych powyżej Koczorowskich z Krzywowoli (str. 14, akt 90, 91); 2) 20 grudnia 1771 r. dopełnienie chrztu dwu córek Antoniego i Ewy Lisickich z Liszna (str. 40, akt 250, 251); 3) 23 grudnia 1797 r. dopełnienie chrztu dwóch synów Antoniego Koczorowskiego, komisarza Zaleskich, właścicieli Rejowca (str. 20, akt 79). We wszystkich tych przypadkach starsze dziecko miało ponad dwa lata. Natomiast absolutnym wyjątkiem było jednoczesne dopełnienie ceremonii chrztu pięciu synów wspomnianych wyżej Lisickich 15 marca 1768 r., tu jednak brak informacji o wieku tych dzieci (str. 21, akt 133).

Zdarzały się też chrzty osób nawróconych z judaizmu, ogółem księgi metrykalne Pawłowa odnotowały 10 takich

przypadków (7 mężczyzn i 3 kobiety). Wszystkie dotyczą osób młodych w wieku 10 – 21 lat. Konwertyci przyjmowali nie tylko chrześcijańskie imiona, ale też polskie nazwiska (kończące się na -ski), w czterech przypadkach nazwiska te urobione były od miesiąca chrztu: w lipcu 1801 r. ochrzciła się Lipska, w styczniu 1805 r. Styczyńska, w sierpniu 1807 r. dwoje Sierpińskich. Chrzestnymi i asystującymi przy konwersjach byli z reguły (poza jednym przypadkiem) przedstawiciele miejscowej szlachty, niekiedy również proboszczowie: ks. Antoni Wołoszyński i ks. Józef Komorowski.

Dalszy los konwertytów jest przeważnie nieznany, choć są dwa wyjątki. Maria (*Marianna*) Lipska, córka dzierżawcy karczmy w Hruszowie, ochrzczona została 24 lipca 1801 r. (str. 55, akt 219). 28 lutego 1802 r. wyszła za Wojciecha Postużyńskiego z Pawłowa. Mieszkali w Pawłowie, mieli kilkoro dzieci. 9 lutego 1834 r. ich córka Anna wyszła za Piotra Wanarskiego, garncarza z Pawłowa. Z aktu ślubu wynika, że jej rodzice wówczas jeszcze żyli⁵.

Drugi przypadek to Maria Tekla Antonina Styczyńska, córka Szyji Aronowicza, ochrzczona 15 stycznia 1805 r., była wówczas już mężatką (jedyne taki przypadek wśród konwertytek), żoną Szulima, karczmarza pawłowskiego (str. 80, akt 339). 24 lipca 1805 r. ochrzciła syna (str. 84, akt 354). 15 września 1805 r. została wymieniona jako asystująca przy chrzcie w Pawłowie (str. 84, akt 358). 9 września 1806 r. już jako wdowa poślubiła wdowca Józefa Nowickiego z Pawłowa. O tym małżeństwie nie mamy jednak żadnych późniejszych informacji.

Jak widać z powyższych przypadków, konwertyci (a przynajmniej kobiety) znajdowali sobie miejsce w lokalnej społeczności.

1 Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: APL), Komisje Cywilno-Wojskowe Ziemi Chełmskiej i Powiatu Krasnostawskiego, sygn. 2, k. 202-207.

2 APL, Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Pawłowie (dalej: ASCP), sygn. 23, Księga urodzeń, zapowiedzi, małżeństw i zgonów z 1820 r., s. 6, akt 14.

3 ASCP, sygn. 6, Księga urodzeń z 1819 r., akt 1.

4 Por. Katechizm Rzymski: według uchwały Ś. Soboru Trydenckiego dla Plebanów ułożony, z rozkazu najprzód Piusa V., potem Klemensa XIII . T. 2, O sakramentach, Jasło 1866, s. 165.

5 ASCP, sygn. 37, Księga urodzeń, małżeństw i zgonów z 1834 r., s. 39, akt 11.



Pani
Eulalii Matwiejuk
oraz Jej Najbliższym

wyrazy głębokiego i szczerego współczucia
z powodu śmierci

MĘŻA
arch. JÓZEFA MATWIEJUKA
członka Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa

składają członkowie i sympatycy
Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa

Kalendarium wydarzeń Parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Pawłowie

ks. Andrzej Kołodziejski

6 stycznia 2025 r. – uroczystość Objawienia Pańskiego – VI Edycja Orszaku Trzech Króli. Zaangażowanych czynnie było około 60 osób pod kierunkiem naszej nauczycielki katechezy Joanny Herman.

Styczeń 2025 r. – na zakończenie wizyty duszpasterskiej skorzystało 80 osób z sakramentów świętych dla chorych – (spowiedź św., namaszczenie chorych, komunie św.).

26 stycznia 2025 r. – III Koncert Zespołów Śpiewaczych z Gminy Rejowiec Fabryczny oraz kolędowanie w Gminnym Ośrodku Kultury w Pawłowie.

Luty 2025 r. – w ferie zimowe sześćdziesięciu uczniów i uczennic klas V i VIII po raz kolejny wzięło udział w formacji Ruchu Światło - Życie w Firleju oraz Siedlanowie.

26 lutego 2025 r. – spacer dzieci i młodzieży po okolicznych lasach i budowanie kontaktu z naturą w ramach ferii.

1 marca 2025 r. – pielgrzymka do sanktuariów w Warszawie: Żoliborz bł. Ks. Jerzy Popiełuszko, Św. Andrzej Bobola, Świątynia Opatrzności Bożej. Organizator Halina Rzepecka – przewodnicząca Rady Duszpasterskiej.

9 marca 2025 r. – koncert muzyczny z okazji Dnia Kobiet w Gminnym Ośrodku Kultury w Pawłowie.

30 marca 2025 r. – przyjęcie nowych kandydatów do grona ministrantów i poświęcenie strojów liturgicznych dla starszych ministrantów.

4/5 kwietnia 2025 r. – rozpoczęcie Mszy Św. przy ołtarzu MB Pani Pawłowskiej V Ekstremalnej Drogi Krzyżowej po naszej parafii.

6 kwietnia 2025 r. – IV Jarmark Wielkanocny w Gminnym Ośrodku Kultury w Pawłowie.

11 – 13 kwietnia 2025 r. – Rekolekcje Wielkopostne poprowadzi ks. dr Robert Wronowski z Lublina, kapelan DPS „Betania” i Środowiskowego Domu Samopomocy „Roztocze”, katecheta, duszpasterz Wspólnoty Zawodowej Energetyków, Elektryków i Elektroników „Nazaret” w Lublinie.

Kwiecień 2025 r. – Święte Triduum Paschalne i Wielkanoc.

24 kwietnia 2025 r. – 81. Rocznica Pacyfikacji Pawłowa. Msza św. z udziałem władz samorządowych Gminy Rejowiec Fabryczny, Szkoły Podstawowej w Pawłowie oraz wspólnoty parafialnej.

**Numery archiwalne „Głosu Pawłowa”
do pobrania na stronie spppawlow.pl**



Z cyklu „Pavloviana”: Gmina Pawłów AD 1931

Stefan Kurczewicz

W przedwojennym ilustrowanym czasopiśmie „Przebój”, poświęconym samorządom i ubezpieczeniom społecznym, publikowanym w cyklu miesięcznym, a wydanym w sierpniu 1931 r. w Warszawie, zaprezentowano m. innymi samorządy wiejskie powiatu chełmskiego. Na stronie 23 odnajdujemy informacje o gminie Pawłów, zaś na kolejnej o gminie Siedliszcze n/Wieprzem. Poniżej przytaczam informacje o wspomnianych gminach.

Gmina Pawłów

Gmina zajmuje 12.205 ha obszaru, ludności 10.200, administracyjnie podzielona jest na 17 sołectw. Gleba naogół jest średnia, w 35% borowina, w 35% piasek, reszta to lasy. Istniejące 2 kółka rolnicze dążą do podniesienia kultury rolnej przez prowadzenie poletek doświadczalnych i propagandę nawozów sztucznych. Mleczarni spółdzielczych nie ma, tylko 3 filie mleczarni sąsiedniego powiatu.

W ostatnich 3-ch latach pobudowana została droga na przestrzeni 3-ch km, przez powiat wspólnie z gminą.

W Pawłowie znajduje się w budowie 7 kl.[asowa] szkoła powszechna, która w najbliższym czasie oddaną zostanie do użytku. Równocześnie przeprowadzono gruntowny remont innego budynku zakupionego na szkołę.

Straży pożarnych w gminie jest 2, dość dobrze wyekwipowanych i wyćwiczonych.

Z organizacji społecznych dobrze rozwijają się: 1 oddział Strzelca i 5 kółek młodz.[ieży] wiejsk.[iej]. W r. 1927 założona została Gminna Kasa Pożyczk.[owo]-Oszczędn.[ościowa] z kapitałem zakład.[owym] 5.279 zł. Obrót wynosi za pierwsze półrocze 154.850 zł 50 gr., wkłady oszczędnościowe 4.249 zł 79 gr.

W gminie rozwinięty jest dość znacznie przemysł ludowy, a głównie garncarstwo.

Ogólny budżet na rok 1930/31 wynosi 49.979 zł, w tem na szkolnictwo 22.109 zł, na opiekę społeczną 3.600 zł.

W skład Rady Gminnej wchodzi pp.: **Piotr Klin, Antoni Rzepecki, Adolf Ciechomski, Stanisław Zduńczuk, Stefan Zduńczuk, Michał Zduńczuk, Jan Koziół, Tadeusz Hrycaj, Leon Sławiński, Jan Zborowski, Michał Jadziuch i Izidor Łopaciuk.**

Wójtem gminy jest p. **Jan Bieganowski**, miejscowy kupiec. Urząd swój sprawuje od 1927 r., poświęcając się głównie sprawie budowy dróg.

Sekretarzem jest p. **Łukasz Kozicki**, ur.[odzony] w pow. chełmskim. W samorządzie pracuje od r. 1927, sekretarzem gminy Pawłów od września 1927. Był organizatorem kilku organizacji społecznych w gminie.

Gmina Siedliszcze n/Wieprzem

Gmina zajmuje 10.000 ha obszaru, ludności 11.137, administracyjnie podzielona na 26 sołectw. Gleba naogół jest średnia, w tem na południu 50% ziemi borowinowej, 30% żytnej – popielicy, reszta piaszczysta. Kultura rolna stoi na dość wysokim poziomie. Wprawdzie nie ma ani jednego kółka rolniczego na terenie gminy, lecz sami gospodarze dbają o to, w czym też pomocne jest Spółdzielcze Tow.(arzystwo) Rolniczo-Handlowe „Rolnik” w Siedliszczu. W dziale hodowlanym najwięcej rozwija się trzoda chlewna. Melioracja przeprowadzana jest szarwarkowo przez oczyszczenie starych i wykopanie nowych rowów odpływowych. Racjonalna melioracja łącznie z komasacją przeprowadzana jest we wsi Mogielnica.

W roku bież.[ącym] wybrukowała gmina około 1km drogi gminnej, dalsza praca w tym kierunku projektowana jest na przyszły rok.

W r. 1924 zakupiła gmina w Siedliszczu stary pałac, który odremontowany i przystosowany został do potrzeb szkolnych. W Mogielnicy wybudowano w r. 1926 2-klasową szkołę powszechną, zaś w r. bież. wykończona została budowa 2-klasowej szkoły w Maryninie oraz w budowie będąca 5-klasowa szkoła w Chojnie Nowym.

W osadzie Siedliszcze czynną jest jedna straż pożarna, zaś druga na terenie gminy znajduje się w stadium organizacji.

W Mogielnicy znajduje się w stadium organizacji oddział Strzelca – naogół jednak życie społeczne w gminie nie jest rozbudzone. Również organizuje się dopiero obecnie Gminna Kasa Pożyczkowo-Oszczędn.[ościowa].

W ostatnich miesiącach zaprowadzone zostało w osadzie światło elektryczne, ulice oświetlone zostały 13 lampami. Prąd czerpany jest z młyna.

Ogólny budżet na rok 1930/31 wynosi 69.447 zł, w tem na szkolnictwo 18.800 zł, nadzwyczajny 13.600 zł, na opiekę społeczną 5.300 zł.

W skład Rady Gminnej wchodzi pp.: **Wojciech Nie-radko, Władysław Orysz, Stanisław Chachaj, Michał Makowski, Michał Miłucha, Jan Wójcik, Andrzej Wiciński, Józef Iwaniuk, Jan Stefaniak, Aleksander Wojciszyn, Adam Jaworski, Symcha Bok.**

Wójtem gminy jest p. **Stanisław Mazur**, rolnik z Dobromysła. Urząd wójta sprawuje od kwietnia 1928 r.

Sekretarzem jest p. **Antoni Majchrowski**, ur.[odzony] w pow. puławskim. W samorządzie pracuje od r. 1907, sekretarzem gminy Siedliszcze od maja 1929 r. Obecnie organizuje szereg organizacji społecznych.

Zakup osady rolnej w Pawłowie przez Łukasza Kosza

Stefan Kurczewicz

W kolejnym numerze „Głosu Pawłowa” przytaczam w oryginale akt notarialny sprzedaży działki ziemi, położonej w Pawłowie przez Mateusza Pituchę Łukaszowi Koszowi, sporządzony przez chełmskiego notariusza Konstantego Kościelskiego.

Akt Nr 110¹

Działo się w mieście Chełmie w Kancellarii Rejenta dnia 16 / dwudziestego ósmego Lutego tysiąc ósmset siedemdziesiątego szóstego roku.

Przedemną Konstantym Kościelskim Rejentem Kancellarii przy Sądzie Pokoju w Chełmie w temże mieście przy Ulicy Lubelskiej w domu pod Numerem 220. zamieszkałym i urzędującym w przytomności Świadców dwóch obywateli Kraju prawne przymioty posiadających wyłączeniu nieuległych mnie Rejentowi znanych w mieście Chełmie zamieszkałych w końcu Aktu wymienionych stawili się osobiście:

Mateusz Pitucha dymisyonowany żołnierz Wojsk Cesarsko Rossyjskich strona jedna i

Łukasz Kosz Rolnik strona druga,

pierwszy w Posadzie Rejowiec a drugi w Posadzie Pawłów Powiecie Chełmskim Gubernii Lubelskiej zamieszkali zamieszkanie prawne w miejscu zamieszkań swych obierający pełnoletni, mnie Rejentowi z osób i zdolności do działań prawnoważnych znani i zeznali kontrakt kupna i sprzedaży w osnowie następującej:

Mateusz Pitucha przedstawionem Świadcstwem Wójta Gminy Pawłów z dnia siódmego Lutego roku bieżącego Numero 92. oraz protokołem Uchwały Zebrania Gromadzkiego wsi Pawłów z teyże samey daty w oryginałach do nieniejszego Aktu załączonymi udowadnia że jest właścicielem osady rolnej we wsi Pawłów Powiecie Chełmskim położoney składającej się z trzech mórg gruntu ornego w połączeniu z łąką Numerem Tabelli 33. oznaczoney oraz że pod względem sprzedaży takowey osady na rzecz Łukasza Kosz żadne niezachodzą przeszkody. Na mocy więc powyż z datą powołanych dowodów Mateusz Pitucha rzeczoną osadę to jest mórg trzy gruntu w połączeniu z łąką z wszelkimi prawami i serwitutami jakie mu służą i służyć winny sprzedaje i wieczyście odstępuje na własność współstawiającemu Łukaszowi Kość (właściwie Kosz) za Summę dobrowolnie umówioną i postanowioną Rubli Srebrem Czterdzieści – który to szacunek mając sobie przed spisaniem niniejszego Aktu w zupełności wypłacony z odbioru takowego to jest Rubli Srebrem Czterdziestu nabywcę kwituje i wyraźnie oświadcza iż z tytułu tey sprzedaży żadney pretensyi do niego nie ma i w przyszłości rościć niebędzie. - Odprzedana osadę z wszelkimi przyległościami i przynależnościami w natychmiastową posessyę nabywcy oddaje, a to pod skutkami exmissyi sądowey wprost z Aktu niniejszego wypływającymi, a nadto Akt ten bez wpływu nawet swego osobistego do hipotekei wnieść mu dozwala.

Łukasz Kosz sprzedaż powyższą na osobę jego uznaną przyjmuje i akceptuje a zarazem oświadcza iż od dnia dziesieyszego wszelkie podatki i ciężary do nabytey osady regulujące się sam opłacać i ponosić obowiązują się.

Po czym Akt ten w przytomności Świadców (brak nazwiska) i Moszka Lederer przeczytany, przyjęty i podpisany został prócz stron zeznających które oświadczyły że pisać nieumieją. Stempel za kopiejkę dwadzieścia pięć skasowany, a zarazem opłata stempłowa na rzecz kassy mieyskiej w kwocie kopiejek dwanaście i pół pobraną została.

Świadek Lejba Klüger

Świadek Moszko Lederer

Konstanty Kościelski Rejent.

Załącznik do Aktu nr 110 (w języku rosyjskim)

Gubernia Lubelska Powiat Chełmski

Zaświadczenie Nr 93

Wydane przez Pawłowski Gminny Urząd na podstawie uchwały wiejskiego zebrania z 7 lutego 1876 r., stwierdzającej, że mieszkanie osady Pawłowa Łukasz Kosz zamierza kupić osadę rolną, położoną we wsi Pawłów, zajmującą powierzchnię 3 morgi, zapisaną w Tabelli Likwidacyjnej wsi Pawłów na nazwisko Mateusza Pietucha pod Nr 33. i że mieszczanom rolnikom przysługuje prawo zakupu włościńskich osad rolnych, oraz że na odsprzedaż przez Mateusza Pietucha Łukaszowi Kosz osady rolnej we wsi Pawłów ze strony miejscowej władzy nie ma przeszkód. W związku z czym podpisano i przyłożono państwową pieczęć.

Osada Pawłów 7 lutego 1876 r.

Wójt Gminy Pawłów M. Kotowski XXX

Pisarz Gajewski

Protokół Uchwały Wiejskiego Zebrania włościń wsi Pawłów pawłowskiej gminy Powiatu Chełmskiego Lubelskiej Guberni

Dnia 7 lutego 1876 r. na podstawie art. 4 Postanowienia Komisarza z 30 grudnia 1865 / 12 stycznia 1866 r. zebrali się w Pawłowskim Gminnym Urzędzie na zebranie wiejskie mieszkańcy wsi Pawłów, w celu rozpatrzenia sprawy mieszkańca osady Pawłów Łukasza Kosza. Zebrani stwierdzili, że należy on do mieszczan rolników i że przyjęty został przez mieszczan do ogółu mieszkańców osady, oraz że Mateusz Pietuch posiada w ich wsi osadę rolną o powierzchni 3 mórg, zapisaną w tabeli likwidacyjnej wsi Pawłów na nazwisko Mateusz Pietuch pod numerem 33. Zebrani nie zgłaszają żadnych przeszkód odnośnie sprzedaży.

Na tym protokół zakończono i podpisano.

Sołtys: Jan Pieniążek XXX

Mieszkańcy: Denis Matwiejuk XXX, Józef Zduńczuk XXX, Ignacy Zawisłak XXX, Franciszek Pilipczuk XXX, Józef

Poliszuk XXX, Jan Nakielski XXX.

Wójt Gminy Pawłów M. Kotowski XXX

Pisarz Gajewski.

1 Archiwum Państwowe w Lublinie, Oddział Chełm, Akta notariusza Konstantego Kościelskiego w Chełmie, sygn. 15 (1876 r.)

Rada Kultury Województwa Lubelskiego

29 listopada 2024 r. Zarząd Województwa Lubelskiego podjął uchwałę w sprawie powołania Rady Kultury Województwa Lubelskiego oraz ustalenia jej składu osobowego na kadencję 2024–2029.

Uroczyste wręczenie aktów powołania do Rady przez Marszałka Województwa Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego odbyło się 17 grudnia 2024 r. w Lubelskim Centrum Konferencyjnym w Lublinie.

Rolą Rady jest pełnienie funkcji opiniodawczo-doradczej przy Zarządzie Województwa w sprawach dotyczących szeroko rozumianej kultury. Główne cele Rady to stworzenie przestrzeni do wymiany doświadczeń, wspieranie dialogu między przedstawicielami różnych środowisk kulturalnych oraz identyfikacja wyzwań, stojących przed kulturą regionu. Ma ona również wskazywać kierunki rozwoju, które przyczynią się do promocji lubelskiego dziedzictwa kulturowego w Polsce i za granicą. Do Rady powołani zostali przedstawiciele środowisk twórczych, instytucji kultury, uczelni wyższych, organizacji pozarządowych, działających na polu kultury oraz animatorów i ekspertów z dziedziny kultury.



W skład Rady Kultury Województwa Lubelskiego, wybranej na kadencję 2024–2029 weszli przedstawiciele wszystkich powiatów Lubelszczyzny. Powiat chełmski reprezentuje **Agnieszka Herda, Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie**. Powołanie A. Herdy do 23-osobowego gremium

Rady jest docenieniem jej pracy i zaangażowania w rozwój lokalnego oraz regionalnego życia kulturalnego. Rada działa pod przewodnictwem Członka Zarządu Województwa Lubelskiego dr hab. **Marcina Szewczaka**, prof. KUL, odpowiedzialnego za regionalną, samorządową kulturę.

Redakcja

Inwestycje Gminy Rejowiec Fabryczny

Aleksandra Słomczyńska

W dniu 27.01.2025 r. Gmina Rejowiec Fabryczny otrzymała pozwolenie na użytkowanie zbiornika retencyjnego wody, zlokalizowanego na ujęciu wody w Lisznie. Celem zadania była budowa drugiego dodatkowego żelbetowego zbiornika o pojemności 120 m³. Dodatkowy zbiornik usprawni wyrównanie maksymalnych godzinowych rozbiórów wody i zabezpieczy potrzeby mieszkańców w zakresie ciągłej dostawy wody. Wartość zadania wynio-

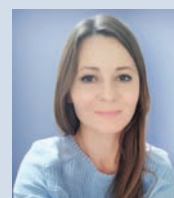
sła 766.452,95 zł. Realizacja inwestycji była możliwa dzięki uzyskanemu dofinansowaniu z Rządowego Funduszu Polski Ład.

Firma PRD Lubartów S.A. rozpoczęła prace, polegające na budowie i przebudowie dróg gminnych. Roboty rozpoczęto od drogi nr 122401L w miejscowości Kanie. Wykonano prace pomiarowe i przystąpiono do robót przygotowawczych ziemnych. W najbliższym czasie firma wejdzie na drogę nr 104600L,

przebiegającą przez miejscowości Liszno i Liszno-Kolonia. W późniejszym etapie rozpoczną się prace na drogach w Pawłowie i Krzywoli. Według podpisanej w 2024 roku umowy, wykonawca ma czas na zrealizowanie inwestycji do 28.10.2025 r. Wartość zamówienia po przeprowadzeniu przetargu wyniosła 5.968.994,18 zł. Na realizację zadania gmina uzyskała dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład w wysokości 5.670. 544,47 zł.

Orszak Trzech Króli w Pawłowie

Agnieszka Herda



Orszak Trzech Króli to coroczne wydarzenie, które przyciąga mieszkańców wielu miejscowości w Polsce. W Pawłowie, szósta edycja tego barwnego orszaku odbyła się w poniedziałek 6 stycznia 2025 roku, w dniu Objawienia Pańskiego. Wydarzenie to miało na celu nie tylko upamiętnienie biblijnej historii, ale także integrację lokalnej społeczności. Tegoroczne hasło orszaku brzmiało: „Kłaniajcie się królówie!”. To przesłanie miało na celu podkreślenie znaczenia pokory i oddania, które są centralnymi motywami w opowieści o Trzech Królach. Uczestnicy orszaku mieli okazję do refleksji nad tym przesłaniem, a także do wspólnego święto-

wania. Dzięki zaangażowaniu wielu osób mogliśmy uczestniczyć i w tym roku w tym pięknym widowisku. Wiele dzieci oraz dorosłych przygotowało się do roli królów, pasterzy oraz aniołów, co dodało kolorytu całemu wydarzeniu, które rozpoczął minikoncert Zespołu „Pawłowianki”. Uliczne jasełka wyreżyserowała jak zawsze pani Joanna Herman.

Szósta edycja Orszaku Trzech Króli była nie tylko akcentem religijnym, lecz stanowiła też okazję do rozmyślań nad wartościami, które są istotne w codziennym życiu. Pełen radości i koloru orszak na pewno pozostanie na długo w pamięci mieszkańców Pawłowa i okolicznych miejscowości. (fot. D. Karwat)



Gminny Dzień Kobiet i Mężczyzn

Agnieszka Herda



W niedzielę 9 marca 2025 r. w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury im. Ryszarda Kapuścińskiego w Pawłowie miało miejsce bardzo miłe wydarzenie – Gminny Dzień Kobiet i Mężczyzn. To już tradycja, która co roku licznie gromadzi mieszkańców naszej gminy, by wspólnie świętować i celebrować piękno kobiecości i męskości. Ta inicjatywa ma także na celu podkreślenie równego udziału obu płci w życiu społecznym oraz docenienie ich wkładu w życie naszej lokalnej społeczności. Wydarzeniu towarzyszyła niezwykle ciepła i serdeczna atmosfera. Słowa uznania i życzenia z okazji Dnia Kobiet skierował do pań Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny, Zdzisław Krupa oraz Przewodniczący Rady Gminy, Piotr Prokopiuk. Dyrektor GOK, Agnieszka Herda, złożyła z kolei życzenia panom. Panie otrzymały piękne tulipany, a panowie słodkie czekoladki – symboliczne gesty podkreślające wagę tego dnia.

Gminny Dzień Kobiet i Mężczyzn to również okazja do prezentacji talentów lokalnych artystów. W bogatym pro-



gramie wydarzenia znalazły się: uroczyste przedstawienie pt. „Bajka o królewczu, który szukał księżniczki za żonę” w wykonaniu grupy teatralnej GOK, pełne humoru skecze „O kobietach z przymrużeniem oka” i „Mąż i żona” oraz piękne występy zespołów „Pawłowianki”, „Seniorki”, „Łyszcz”, „Radość” i „Echo”. Wydarzenie zakończył pełen energii występ Zespołu „Zgrani Chłop-

cy” z Gorzkowa, wprowadzając wszystkich w doskonały muzyczny nastrój.

Dla uczestników wydarzenia przygotowano słodki poczęstunek, który był dziełem KGW „Bzdunki” w Pawłowie i KGW „Krzywowlanki” w Krzywowlu. Wspólnie spędzony czas sprawił, że Gminny Dzień Kobiet i Mężczyzn stał się prawdziwym świętem integracji.

(fot. GOK Pawłów)

IV Noworoczny Wieczór Kolęd i Pastorałek „Bo się narodził Zbawiciel...”

Agnieszka
Herda

W niedzielny wieczór 26 stycznia 2025 r. sala widowiskowa GOK w Pawłowie wypełniła się dźwiękami radosnych kolęd i pastorałek. Podczas IV Noworocznego Wieczoru Kolęd i Pastorałek „Bo się narodził Zbawiciel...” na scenie zaprezentowali się artyści, którzy wprowadzili wszystkich w wyjątkowy nastrój. Wystąpili: Patrycja Łopacińska, Zespół „Łyszczy”, uczniowie Szkoły Podstawowej w Lisznie, dzieci z oddziału przedszkolnego Niepublicznej Szkoły Podstawowej w Wólce Kańskiej, Zespół „Pawłowianki”, „Seniorki”, „Radość” oraz „Echo”. Gościnnie wystąpił Zespół „Z Woli Babki” z Woli Żulińskiej, działający przy GOK w Łopienniku Górnym. Artyści zaprezentowali swoje unikalne interpretacje tradycyjnych kolęd i pastorałek, które wzbudziły ogromne emocje i radość wśród zgromadzonej publiczności. Wspaniale wykonania, piękne stroje oraz energia artystów sprawiły, że wydarzenie było prawdziwą uroczą dla ducha.

Podziękowania za udział w wydarzeniu wręczyli Zdzisław Krupa,



Wójt Gminy Rejowiec Fabryczny oraz Agnieszka Herda, Dyrektor GOK w Pawłowie. Na zakończenie koncertu wszyscy uczestnicy mieli okazję skosztować pysznych potraw, przygotowanych przez m.in. Koło Gospodyń Wiejskich „Bzdunki” w Pawłowie. To było doskonale zwieńczenie wieczoru, któ-

re pozwoliło na uzupełnienie wrażeń artystycznych smakiem regionalnych specjalów.

Przy wyczarowaniu nastrojowej scenografii wydarzenia pomagali: Marian Filipczuk - sołtys sołectwa Pawłów oraz Paweł Ciechomski - prezes OSP Pawłów. (fot. D. Karwat)



Siostry Bydlińskie ponownie w Pawłowie

Agnieszka Herda



W piątkowy walentynkowy wieczór 2025 r. w sali widowiskowej GOK odbyło się wyjątkowe literackie wydarzenie - promocja tomiku poezji pt. „Szepty” Urszuli Katarzyny Bydlińskiej. W nastrojowej scenerii odczytane zostały wiersze, pochodzące z najnowszego zbioru poetki. Piękne utwory poetyckie recytowali: Joanna Wolak, Agnieszka Herda, Krystyna Gniszka, Marek Mischczuk, Jolanta Dzikon, Anna Wołosz i autorka Urszula Katarzyna Bydlińska. Podczas wydarzenia miało również miejsce otwarcie wystawy fotograficznej pt. „Niebo z moich stron”, autorstwa siostry poetki - Agnieszki Bydlińskiej. Prace przedstawiały spektakularne zachody i wschody słońca nad rodzinnym Majdanem Zahorodyńskim.

Oprawę muzyczną wydarzenia zapewnili: zespół dziecięco-młodzieżowy „Łyszczy” z Pawłowa, siostry Paulina i Karolina Szemro z Siedliszcza oraz duet gitarowo-wokalny z Chelma Marek & Radek (Marek Mischczuk i Radosław Szewczuk), którzy stworzyli niepowtarzalny klimat spotkania. Ich występy



wprowadziły uczestników w romantyczny nastrój, idealnie komponując się z walentynkowym charakterem wydarzenia. Dla uczestników przygotowano również niespodzianki. Każdy miał szansę wylosować tomik wierszy Urszuli K. Bydlińskiej, fotografie z wystawy lub nagrody pocieszenia. Ponadto, wszyscy zebrani mogli zrobić sobie pamiątkowe zdjęcia w specjalnych walentynkowych

ramkach, przygotowanych przez GOK w Pawłowie oraz WTZ w Majdanie Zahorodyńskim. Piątkowy wieczór zapewnił uczestnikom imprezy szeroką gamę miłych wrażeń, wykreowanych przez utalentowanych artystów.

Siostrzom Bydlińskim, bohaterkom spotkania życzymy dalszego pięknego rozwoju, wielu inspiracji i mnóstwa kolejnych wspianych prac. (fot. GOK Pawłów)

Stowarzyszenie Miłośników Koni KARINO – pasja, rekreacja i zaangażowanie

Grzegorz Wieczorek



Zebranie założycielskie SMK KARINO z udziałem 18 osób odbyło się w Kaniem w grudniu 2022 roku. Podczas obrad jego uczestnicy powierzyli funkcję prezesa Mariuszowi Majstrukowi, a wiceprezesa Tomaszowi Szurydze. Organizacja pozarządowa z impetem weszła na lokalną scenę jeździecką, angażując się w różnorodne działania, mające na celu popularyzację różnych form jeździectwa oraz hodowli koni.



Od samego początku swojej działalności stowarzyszenie postawiło na aktywność, organizując liczne kuligi, przejażdżki, pikniki oraz spotkania, które przyciągają zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Rok 2024 przyniósł nową inicjatywę – bezpłatne zajęcia Hobby Horse, które cieszą się ogromnym zainteresowaniem. W odpowiedzi na rosnące zapotrzebowanie na sport i rekreację, a także rehabilitację osób niepełnosprawnych, stowarzyszenie powołało sekcję jeździecką. Jej celem jest zaspokajanie potrzeb społeczności lokalnej oraz promowanie aktywnego stylu życia.

SMK KARINO ściśle współpracuje z gminą Rejowiec Fabryczny, Starostwem Powiatowym w Chełmie oraz różnymi organizacjami pozarządowymi, takimi jak: OSP Kanie, Stowarzyszenie „Stacja Reaktywacja” czy Fundacja „Potencjał”. Dzięki tej współpracy stowarzyszenie może realizować coraz większe i bardziej ambitne projekty.

Jednym z nich jest „Konkurs i Pokaz Wszechstronnej Użytkowości Koni”, który SMK KARINO organizuje w tym roku już po raz trzeci.

Pierwszą edycję tego wydarzenia zorganizowano w maju 2023 roku, oprócz zawodników przyciągnęło ono liczne Koła Gospodyń Wiejskich z gminy Rejowiec Fabryczny i zgromadziło w wiosce Kanie-Stacja kilka tysięcy odwiedzających.

W pokazach i konkursach uczestniczyło ponad 150 osób, w tym dzieci i młodzież szkolna, co świadczy o rosnącej popularności tego typu inicjatyw.

Kolejna odsłona imprezy – „II Międzywojewódzki Pokaz i Konkurs Wszechstronnej Użytkowości Koni z Promocją Ras Polskich” – miała miejsce w maju 2024 roku i okazała się jeszcze większym sukcesem.

W programie znalazły się również „I Mistrzostwa Powiatu Chełmskiego Hobby Horse”, w których udział wzięło ponad 50 dzieci, co dowodzi, że zamiłowanie do koni i jeździectwa rozwija się również wśród najmłodszych.

SMK KARINO to przykład, jak lokalna społeczność może się zjednoczyć wokół wspólnej pasji. Dzięki temu jeździectwo staje się dostępne dla coraz szerszego grona osób, wzbogacając życie kulturalne i rekreacyjne regionu.

Warto śledzić dalsze działania stowarzyszenia, które z pewnością przyniosą jeszcze wiele atrakcji i inicjatyw, wychodzących naprzeciw oczekiwaniom miłośników koni.

Na zdjęciu: Jeździecki tor przeszkód

Idzie nowe ...

Aneta Psujek

Kanie-Stacja to wieś w województwie lubelskim, w powiecie chełmskim, w gminie Rejowiec Fabryczny. Najważniejszym elementem jej infrastruktury jest stacja kolejowa, wybudowana w ramach Kolei Nadwiślańskiej i oddana do użytku w sierpniu 1877 roku. Odegrała ona kluczową rolę w rozwoju miejscowości, co czyni ją ważnym węzłem komunikacyjnym regionu. W przeszłości działały tu Zakłady Silikatowe, produkujące cegłę od 1961 do lat 90. XX wieku. Obecnie teren ten, będący własnością prywatną, jest wykorzystywany w minimalnym stopniu. Miejscowość rozwija się, a nowoczesne osiedle domków jednorodzinnych daje przestrzeń do dalszej rozbudowy.

W Kaniem-Stacji powstało Stowarzyszenie „Stacja Reaktywacja”, które od końca 2024 roku działa na rzecz integracji i rozwoju lokalnej społeczności. W skład weszły osoby z różnych środowisk i grup zawodowych. Przedstawiciel stowarzyszenia – Maciej Sągała; członkowie: Edyta Pozaroszczuk-Rybińska, Aneta Psujek, Mirosława Rybińska, Magdalena Zdieszynska-Sągała, Agnieszka Wieczorek.

To projekt łączący tradycję z nowoczesnością, odpowiadający na potrzebę tworzenia przestrzeni kulturalnej i edukacyjnej. Warsztaty – kreatywne, rękodzielnicze, muzyczne, technologiczne dla wszystkich grup wiekowych. Siłą „Stacji Reaktywacja” są ludzie otwarci na nowe pomysły i gotowi do działania.

Stowarzyszenie zaprasza wszystkich chętnych do wspólnego budowania aktywnej i zintegrowanej społeczności. To dopiero początek, ale jedno jest pewne – w Kaniem-Stacji zaczyna się coś wyjątkowego!

Autorską inicjatywą naszego stowarzyszenia jest utworzenie „Ogródu Społecznego” w Kaniem-Stacji. Projekt ma na celu aktywny udział w aranżowaniu i pielęgnacji ogrodu w naszej miejscowości. Usytuowany nieopodal świetlicy wiejskiej Ogród ma stać się przestrzenią, która połączy wszystkie pokolenia i będzie miejscem spotkań, edukacji, a także relaksu. Chcemy, aby każdy – dzieci, młodzież, dorośli oraz seniorzy – znalazł tu swoje miejsce, angażując się w uprawę roślin, dbanie o wspólną przestrzeń oraz organizowanie wydarzeń, integrujących naszą społeczność. Wie-

rzmy, że stanie się on obiektem, gdzie każdy, bez względu na wiek, znajdzie coś dla siebie, bo praca w ogrodzie to nie tylko radość z tworzenia pięknej przestrzeni, ale także okazja do nawiązania nowych znajomości i wzmacniania więzi sąsiedzkich. O kolejnych wydarzeniach będziemy informowali na bieżąco w przestrzeni publicznej. Na ten rok planujemy m.in. wspólnie witać jesień, a także tworzyć grę terenową, za pomocą której wyeksponujemy walory naszej małej ojczyzny.

Już dziś informujemy, że Stowarzyszenie „Stacja Reaktywacja” otrzymało dofinansowanie w wysokości 5000 zł na działania związane z upowszechnianiem kultury. Środki pochodzą z budżetu Gminy Rejowiec Fabryczny. Nasze działania obejmują wydarzenia kulturalne, warsztaty oraz spotkania międzypokoleniowe, które pozwolą na aktywne uczestnictwo w życiu kulturalnym gminy.

„Stacja Reaktywacja” także serdecznie zaprasza na III Konkurs i Pokaz Wszechstronnej Użytkowości Koni o Puchar Starosty Chełmskiego. Wydarzenie odbędzie się **11 maja 2025** roku w Kaniem-Stacji. Podczas konkursu planowane są liczne atrakcje zarówno dla miłośników koni, jak i całych rodzin. Uczestnicy będą mieli okazję podziwiać pokazy jeździeckie, prezentacje różnych ras koni oraz wziąć udział w warsztatach tematycznych.

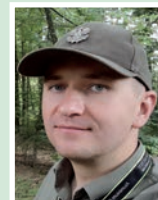
Podczas imprezy majowej nie zabraknie także naszego akcentu! Stowarzyszenie organizuje konkurs pt. „**Koń jaki jest...**” konkurs plastyczny dowolną techniką dla dzieci i młodzieży do lat 16. Zachęcamy do odwiedzenia naszej strefy podczas konnych zawodów. Dla uczestników konkursu organizator przewidział atrakcyjne nagrody. Zapraszamy do udziału!

Dla najmłodszych utworzone będą specjalne miejsca zabaw i animacje. Serdecznie zachęcamy do udziału w tym wyjątkowym wydarzeniu, które łączy pasję do koni z promocją kultury i integracją społeczności lokalnej.

Razem możemy więcej!



Gospodarka leśna XXI wieku



Robert Socha, leśnik

Gospodarka leśna w Polsce odgrywa istotną rolę zarówno w kontekście ekologicznym, jak i gospodarczym. Lasy pokrywają ponad 30% powierzchni kraju, co czyni je ważnym elementem zarówno w ochronie bioróżnorodności, jak i w produkcji surowców naturalnych – drewna. Niemniej jednak w ostatnich latach polska gospodarka leśna zmagą się z wieloma wyzwaniami, z których najistotniejsze to presja społeczna, zmiany klimatyczne i rosnące zapotrzebowanie na drewno.

Relacje społeczne

Presja społeczna na gospodarkę leśną w Polsce jest często wynikiem braku świadomości procesów, zachodzących podczas realizacji zadań z zakresu pozyskania drewna. Współczesne podejście do ochrony środowiska, a zatem i gospodarki leśnej, promuje zrównoważony rozwój i konieczność zachowania lasów. Decyzje dotyczące wycinki drzew spotykają się z krytyką ze strony organizacji ekologicznych i części społeczeństwa. W wyniku tego, w gospodarce leśnej rośnie potrzeba balansowania pomiędzy eksploatacją zasobów leśnych, a ich ochroną. Prace z zakresu pozyskania drewna prowadzone są z uwzględnieniem szeregu aspektów, związanych z szeroko pojętą ochroną przyrody. Jako przykład można tu podać czasowe i miejscowe omijanie stref ochrony występowania chronionych i rzadkich gatunków zarówno roślin, jak i zwierząt.

Wpływ klimatu

Zmiany klimatyczne stanowią kolejne poważne wyzwanie dla gospodarki leśnej w Polsce. Zmiany w temperaturach, niestabilność opadów, a także wzrost częstotliwości ekstremalnych zjawisk pogodowych takich jak susze, huragany czy pożary, wpływają na kondycję lasów. W Polsce lasy borykają się z problemem suszy, która powoduje osłabienie drzew,

a to z kolei skutkuje gradacjami owadów, takich jak np. korniki. Zagrażają one dobrej kondycji zdrowotnej naszych lasów. Coraz większym problemem jest występowanie jemioli na gatunkach iglastych. Półpaszyt ten osłabia drzewa, a w długich okresach suszy może doprowadzać do ich zamierania. Ponadto zmiany klimatu sprzyjają pożarom, które w ostatnich latach stają się coraz bardziej powszechne, zwłaszcza w lasach sosnowych. W związku z tym istnieje potrzeba adaptacji lasów do zmieniających się warunków klimatycznych, w tym zmiana struktury gatunkowej lasów oraz zwiększenie ich odporności na szkodniki i choroby. Lasy Państwowe prowadzą gospodarkę leśną, adaptując drzewostany do zmian klimatycznych i wprowadzając coraz większy udział gatunków liściastych jako młode pokolenie lasów. Realizację powyższego zadania możemy obserwować w naszej okolicy. Tam, gdzie dawniej rosły drzewostany sosnowe, obecnie wprowadzamy wielogatunkowe lasy z przewagą drzew liściastych.

Pozyskanie drewna

Zapotrzebowanie na drewno w Polsce jest stosunkowo wysokie, zarówno na rynku krajowym, jak i zagranicznym. Drewno jest wykorzystywane w przemyśle budowlanym, meblarskim, papierniczym oraz w energetyce (biomasa). Wzrost zapotrzebowania na drewno stawia wyzwania przed gospodarką leśną, która musi zaspokoić rosnący popyt, dbając jednocześnie o zrównoważony rozwój lasów. Istnieje konieczność balansowania między produkcją drewna, a dbałością o zdrowie lasów, poprzez stosowanie odpowiednich praktyk zarządzania lasami, takich jak: planowanie zrównoważonego pozyskiwania drewna, regeneracja terenów leśnych, a także wykorzystanie alternatywnych źródeł surowca, np. drewna pochodzącego z recyklingu. Gospodarka leśna w Państwowym Gospodarstwie Leśnym

Lasy Państwowe jest prowadzona w sposób trwały i zrównoważony, co pozwala pozyskać drewno na poziomie około 40 mln m³ na rok. Naukowcy już dawno obliczyli, ile drewna średnio przyrasta (w m³) na 1 ha lasu. Jest to około 9 m³ z hektara na rok. Uwzględniając te liczby możemy zauważyć, że PGL LP jako zarządca ponad 7,1 mln ha lasów w Polsce, pozyskuje około 65% bieżącego przyrostu rocznego. Na tej podstawie wnioskuje się, że średnio w Polsce zasoby drzewne na pniu w chwili obecnej rosną.

Strategie i wyzwania

W odpowiedzi na te wyzwania Polska wprowadza strategie i plany zarządzania lasami, takie jak np. polityka leśna państwa czy zarządzenia dyrektora generalnego Lasów Państwowych. Prowadzone są również działania w kierunku zmniejszenia emisji CO₂ z sektora leśnego poprzez zwiększenie powierzchni lasów. Wprowadzenie polityki opartej na zasadach zrównoważonego rozwoju w gospodarce leśnej staje się kluczowe, zwłaszcza w kontekście zobowiązań Polski wobec polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Ustawowym obowiązkiem PGL LP, zapisanym w *Ustawie o lasach* jest prowadzenie „trwale zrównoważonej gospodarki leśnej, ukierunkowanej na zachowanie trwałości lasów oraz powiększanie zasobów leśnych i ciągłości ich wielostronnego użytkowania”.

Gospodarka leśna w Polsce stoi przed poważnymi wyzwaniami. Balansowanie między potrzebą eksploatacji lasów, a ich ochroną w kontekście zmieniającego się klimatu, rosnącej presji społecznej oraz zapotrzebowania na drewno stanowi dla zarządców lasów niełatwe zadanie. Kluczowe dla przyszłości polskich lasów będą działania na rzecz ich adaptacji do zmian klimatycznych, wdrażanie zrównoważonego zarządzania lasami, a także znalezienie kompromisu między interesami społecznymi, ekologicznymi i gospodarczymi.



Z życia Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Pawłowie

Magdalena Boruchalska

XV Gminny Turniej Tenisa Stołowego

W dniu 27 listopada 2024 r. odbył się XV Gminny turniej tenisa stołowego. Organizatorem tego wydarzenia był Uczniowski Klub Sportowy „Start Pawłów”, którego opiekunami są Bogumiła Kalińska i Kamil Góra. W turnieju wzięli udział uczniowie klas IV - VIII ze szkół podstawowych w Lisznie, Wólce Kańskiej i Pawłowie. Nasi najlepsi tenisisti to: klasa IV – **Lena Szokaluk** I miejsce, klasa V – **Andżelika Filipczuk** III miejsce, klasa VI – **Maja Tokarska** II miejsce, klasa VII – **Amelia Raszyńska** I miejsce, klasa VII – **Krystian Pikul** I miejsce, klasa VIII – **Natalia Filipczuk** I miejsce.

39. Rajd „Mikołajkowy”

39. Rajd „Mikołajkowy” za nami. Trasa prowadziła od Deputycz Królewskich Kolonia do Rożdżałowa. Było pięknie jak zawsze. Trochę ubłoceni, ale szczęśliwi wróciliśmy do Pawłowa. Przy okazji poznaliśmy historię por. pilota Antoniego Ostowicza, który zginął w Bitwie o Anglię. Był również Mikołaj z prezentami i konkurs dotyczący zdrowego stylu życia.

XI Mikołajkowy Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Romualda Traugutta w Siedliszczu

W dniu 5 grudnia 2024 r. w Siedliszczu odbył się XI Mikołajkowy Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Dyrektora Liceum Ogólnokształcącego im. Romualda Traugutta. W zawodach wzięło udział 36 zawodniczek i zawodników z czterech szkół. Rozegrano dwa turnieje dziewcząt i chłopców, po których wyłoniono najlepsze zawodniczki i najlepszych zawodników zawodów oraz najlepsze szkoły. Zwycięzcy otrzymali z rąk dyrektora liceum **Wiesława Prażnowskiego** puchary i dyplomy. Wśród sklasyfikowanych 12 dziewcząt nasze uczennice zjęły odpowiednio: Waryszak Wiktoria - I miejsce, Filipczuk Natalia - III miejsce oraz Raszyńska Amelia - IV miejsce.

W grupie chłopców (na 11 sklasyfikowanych) najlepszy okazał się nasz uczeń Szokaluk Szymon, zajmując I miejsce. Ponadto Pikul Krystian zajął miejsce III, a Waryszak Dawid VII.



Raid Mikołajkowy

A oto wynik klasyfikacji drużynowej **1. Szkoła Podstawowa w Pawłowie - 46 pkt.**, 2. Szkoła Podstawowa w Siedliszczu (I) – 40 pkt., 3. Szkoła Podstawowa w Lisznie – 28 pkt., 4. Szkoła Podstawowa w Malinówce – 20 pkt., 5. Szkoła Podstawowa w Lisznie – 22 pkt., 6. Szkoła Podstawowa w Siedliszczu (II) – 14 pkt.

XXXIII Wojewódzki Konkurs Plastyczny „Moje Boże Narodzenie”

Uczniowie naszej szkoły wzięli udział w XXXIII Wojewódzkim Konkursie Plastycznym „Moje Boże Narodzenie”, który organizowany jest pod honorowym patronatem Lubelskiego Kuratora Oświaty Tomasza Szabłowskiego.

Do współzawodnictwa stanęło 38 uczniów pod kierunkiem pani Joanny Herman. Ich prace zostały wysłane do Lublina, a jury doceniło dwie kompozycje: **Dominika Adamca** (wyróżnienie i wystawa pokonkursowa) oraz **Andżeliki Filipczuk** (praca zakwalifikowana do wystawy pokonkursowej w Młodzieżowym Domu Kultury „Pod Akacją” w Lublinie).

„Tak to biegli z Krzywowoli, aż ich rozboleły nogi. Kozie Błota wnet minęli i w Betlejem przystanęli”. Herody – widowisko kolędnicze

Kolędowanie to jedna z tradycji związana ze świętami Bożego Narodzenia. Wśród kolędników wyróżnia się Herody. Uczniowie klasy VII przygotowali przedstawienie „Kolęda z niedźwiedziem”. Uczniowie pod opieką rodziców odwiedzili w okresie świątecznym mieszkańców Pawłowa i Krzywowoli, przedstawiając wspomniane widowisko obrzędowe. Wystąpili także na spotkaniu świąteczno-noworocznym podczas sesji Rady Gminy Rejowiec Fabryczny w Gminnym Ośrodku Kultury im. Ryszarda Kapaścińskiego w Pawłowie. Obrzęd ten prezentujemy co roku, żeby podtrzymać lokalną tradycję. Do kolędowania przygotowały uczniów Joanna Herman



Jasełka



Herody

i Magdalena Boruchalska. Dziękujemy wszystkim mieszkańcom, którzy zaprosili nas do swoich domów.

Gminny konkurs zimowy „List do Świętego Mikołaja”

Nasi uczniowie wzięli udział w Gminnym Konkursie Zimowym „List do Świętego Mikołaja”. Konkurs został zorganizowany przez Gminny Ośrodek Kultury w Pawłowie, Gminną Bibliotekę Publiczną w Pawłowie i GBP – Filię w Lisznie. Nasi uczniowie napisali listy, w których poprosili o prezenty dla bliskich sobie osób.

Nagrodzeni w poszczególnych kategoriach wiekowych to:

Dzieci w wieku 6-9 lat: III miejsce- Wiktor Wójtowicz

Dzieci w wieku 10-12 lat: I miejsce- Jakub Tokarski, Gabriel Grądkowski, II miejsce - Wojciech Filipczuk, Gabriel Holuk, Andżelika Filipczuk, III miejsce - Maja Tokarska, Magdalena Lachowska.

Warsztaty z pierwszej pomocy przedmedycznej

5 lutego 2025 r. gościliśmy w naszej szkole ppłk rez. Sławomira Kułagę

wraz z kadetami z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Sienicy Różanej, którzy przeprowadzili warsztaty z pierwszej pomocy przedmedycznej. Podczas szkolenia uczniowie mogli przećwiczyć pozycję boczną bezpieczną, uchwyt Heimlicha przy zadławieniach, wykonać RKO na profesjonalnych fantomach szkoleniowych oraz urządzeniu AED. Warsztaty zorganizowała Ewelina Aleksandrowska-Rokita.

Konkursy kuratoryjne

Uczniowie klas VIII brali udział w wojewódzkim etapie konkursów kuratoryjnych: konkurs polonistyczny: Szymon Szokaluk, Malwina Lachowska, Amelia Raszyńska, Wiktoria Waryszak, Natalia Filipczuk; matematyczny: Amelia Raszyńska, Natalia Filipczuk; biologiczny: Wiktoria Waryszak; konkurs języka angielskiego: Olga Brzysko i Mikołaj Cudak. Do konkursu uczniów przygotowały: Do-

rota Jaszcuk (j. polski), Iwona Korzeniowska (matematyka), Dorota Maziarczuk (biologia) i Monika Krępacka (j. angielski).

Sukces Gabriela Holuka

Na szczególną uwagę zasługuje sukces naszego ucznia **Gabriela Holuka**, który zajął drugie miejsce w II Międzynarodowym (IV Ogólnopolskim) konkursie literacko-plastycznym „Wszyscy Święci Europy”. Do konkursu ucznia przygotowała **Joanna Herman**.

Oprócz wymienionych wydarzeń w naszej szkole zorganizowano również zabawę andrzejkową, spotkanie z Mikołajem, zbiórkę słodczy dla Domu Dziecka w Siedliszczu, wigilię z pięknymi jasełkami „Historia cudownej nocy”, zabawę choinkową oraz Ogólnopolski Strażacki Konkurs Plastyczny, gdzie w etapie gminnym zwyciężyły: Lena Szokaluk (klasy 1-4) i Magdalena Lachowska (klasy 5-8). Ponadto społeczność szkolna uczestniczyła w Orszaku Trzech Króli.

Najlepsi w I semestrze

Pierwszy semestr roku szkolnego 2024/2025 za nami. Uczniowie z najwyższymi wynikami w nauce i wzorowym zachowaniem w tym semestrze to

Klasa IV: Konrad Gałązka (5,0), Nikola Gierczak (5,10), Rafał Leśko (5,40), Zofia Sadowska (5,20), Nina Wenecka (5,20).

Klasa V: Andżelika Filipczuk (4,82), Gabriel Holuk (5,82), Grzegorz Krupa (5,18), Magdalena Lachowska (5,18), Kamil Wasilew (4,91).

Klasa VI: Zuzanna Brodziak (5,55), Gabriel Grądkowski (5,45), Hanna Jarosz (5,18), Aniela Luszuk (4,91), Wojciech Pilipczuk (5,09), Maja Tokarska (5,09).

Klasa VII: Mikołaj Cudak (4,92), Natalia Filipczuk (5,15), Szymon Szokaluk (4,85).



Wizyta Świętego Mikołaja w szkole

KS. PRAŁAT PROF. DR HAB.
EDWARD WALEWANDER (1947-2025)
WSPOMNIENIE

Dr Grzegorz Jacek Pelica
Stefan Kurczewicz

Edward Walewander urodził się 6 grudnia 1947 r. w Niemirówku koło Tomaszowa Lubelskiego. Był kapłanem archidiecezji lubelskiej, kanonikiem honorowym Kapituły Archikatedralnej Lubelskiej, kapłanem Jego Świątobliwości.

Święcenia kapłańskie przyjął 25 stycznia 1974 r. w Innsbrucku z rąk Opiilio Rossiego, wówczas arcybiskupa, później kardynała, nuncjusza apostolskiego w Austrii. W tym samym roku uzyskał na Leopold – Franzens – Universität magisterium z teologii; tam też w 1978 r. obronił doktorat (druk: *Echa Powstania Styczniowego w prasie austriackiej*, ODiSS, Warszawa 1989, oraz *Die österreichische Presse und der polnische Januaraufstand*, Wydawnictwo Peter Lang, Frankfurt a/M.–Bern–New York–Paris 1991).

Po ukończeniu studiów powrócił do Polski. Został wikariuszem w parafii katedralnej w Lublinie. Od 1979 do 1983 r. pracował jako prefekt studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie. W latach 1979–1982 pełnił obowiązki referenta do spraw misji w diecezji lubelskiej, a od 1982 do 1986 r. – referenta do spraw ekumenizmu. Jednocześnie (1984–1986) był diecezjalnym duszpasterzem rodzin. Przez wiele lat (od 1984 r.) pełnił funkcję sekretarza biskupa lubelskiego do spraw kontaktów z zagranicą.

Dnia 1 października 1980 r. rozpoczął pracę naukowo – dydaktyczną na KUL, prowadząc wykłady z historii Kościoła. W latach 1983–1985 był starszym asystentem w Instytucie Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL, a następnie, do 1995 r. – adiunktem. W tym też roku habilitował się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim na podstawie rozprawy pt. „Wychowanie chrześcijańskie w nauczaniu i praktyce Kościoła katolickiego na ziemiach polskich w II połowie XIX wieku” (TN KUL, Lublin 1994; wyd. II tamże – 1996). W 1997 r. został profesorem KUL; w 2009 r. otrzymał tytuł naukowy profesora nauk humanistycznych.

Od 1997 r. ks. prof. E. Walewander był kierownikiem Katedry Pedagogiki Porównawczej w Instytucie Pedagogiki Wydziału Nauk Społecznych KUL. Od września 1990 do marca 2005 r. był dyrektorem międzywydziałowego Instytutu Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL. Przygotowywał się tutaj do późniejszej pracy naukowej w dziedzinie pedagogiki porównawczej.

W 1987 r. odbył semestralną podróż naukową po Kanadzie. Miał liczne wykłady i odczyty w środowiskach naukowych Austrii i Niemiec. W latach 1993–2002 był prezesem Oddziału Lubelskiego Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

Na początku października 1996 r. został zatrudniony w Instytucie Pe-

dagogiki Wydziału Nauk Społecznych KUL, gdzie od roku 1997 kierował Katedrą Pedagogiki Porównawczej. W 1998 r. objął stanowisko profesora nadzwyczajnego KUL w tymże Instytucie, nie rezygnując z dotychczas pełnionych funkcji w międzywydziałowym Instytucie Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym – pracował tam w latach 1983–2005. Od czasu zatrudnienia w Instytucie Pedagogiki kierował seminarium magisterskim i doktoranckim.

Od roku akademickiego 1980/81 przez 26 lat prowadził na Wydziale Teologii wykłady dla alumnów Seminarium Duchownego z historii Kościoła nowożytnego, natomiast od roku 1984/85 przez 14 lat miał specjalistyczne wykłady dla doktorantów z historii duchowości. W latach 1981–1995 wykładał historię Kościoła w Instytucie Wyższej Kultury Religijnej przy KUL.

Prowadził wykłady fakultatywne dla studentów IV i V roku pedagogiki KUL, m.in. Pedagogia katolicka na ziemiach polskich w II połowie XIX w., Wychowanie duchowe w chrześcijaństwie, Dziedzictwo pedagogiczne XIX wieku w okresie międzywojennym, Formacja chrześcijańska. Wybrane zagadnienia, oraz System opieki nad dzieckiem w Unii Europejskiej.

Zmarł 13 stycznia 2025 r. w Domu Księży Emerytów w Lublinie.

Ks. Prałat profesor Edward Walewander - człowiek trzech pasji: nauki, kultury i ewangelizacji - fragmenty z liturgii pogrzebowej

„Serdecznie pozdrawiam wszystkich zgromadzonych na tej Liturgii pogrzebowej; wszystkich braci w kapłaństwie. Do pozdrowień i naszej modlitwy dołącza się koncelebrujący bp Artur Miziński „– mówił Biskup Senior Mieczysław

Cisło we wstępie do pożegnalnej Liturgii wieczorem 15 stycznia 2025 r. w Domu Księży Emerytów. „Stajemy w postawie wdzięczności za dar życia śp. Ks. Prałata Edwarda i dziękczynienia za dzieło odkupienia w Jezusie Chrystusie, które

jest uobecnianie na ołtarzu w Eucharystii i prosimy Boga o miłosierdzie. Bóg nie gardzi sercem skruszonym i odnawia w nas swoją miłość”.

- Kiedy przychodzi śmierć, to przypominamy sobie dobitniej, że wszyscy



Ks. prałat prof. dr hab.
Edward Walewander
(1947-2025)

jesteśmy powołani do wieczności. Bo do wieczności człowieka stworzył Bóg. Nad trumną czasami wypowiadamy słowa „prochem jesteś...”, więc nic dziwnego, że niemiecki filozof powie: „człowiek jest bytem ku śmierci”, bo dla niego śmierć oznaczała unicestwienie. Ale poprzez Odkupienie wiemy, że dla nieśmiertelności stworzył człowieka Bóg. Bo jest w nas też instynkt życia wiecznego i on domaga się ofiary, choć często jest tłumiony, wypierany” – kontynuował rozważanie ks. bp Mieczysław.

Kompas życia wiecznego

Dzisiaj wspominamy i gromadzimy się wokół śp. ks. Edwarda Walewandra. Kiedy czyta się jego teksty, zwłaszcza kazań, kiedy wnika się w słowa zapisu testamentalnego, który mam przed sobą, to widzieć w jaki sposób w jego osobie działał instynkt życia wiecznego. To był jego kompas, kierujący jego doczesne życie na wieczność. Podobne wrażenie ma się, gdy studiuje się teksty ks. prymasa kard. S. Wyszyńskiego: „Ani razu w swoim życiu nie wątpiłem w istnienie Boga, ani życia nieśmiertelnego”. Czasami tracimy perspektywę nieśmiertelności.

W naszej codzienności, może przez jakieś przyzwyczajenie czy zabieganie, tutaj na ziemi chcemy budować sobie namiot szczęścia, który trzeba jednak w pewnym momencie zwinąć i pójść dalej. I szczęśliwi są ci, którzy wiedzą, dokąd później idą. Skąd przychodzą i dokąd idą. To szczęście daje nam wiara. Słowo Boże, począwszy od Księgi Rodzaju, poucza nas i daje nam nadzieję, że to Jezus Chrystus swoim życiem, śmiercią i Zmartwych-

wstaniem daje nam pewność wiary. I nigdy nie zrozumiemy głębi naszego przeznaczenia, jak tylko w Nim. A On jest naszym Przewodnikiem.

Jeden z uczonych erudyty, określający siebie jako „niewierzący katolik”, mówił kiedyś: „No jak to jest, żeby te moje znajomości języków, moją wiedzę, zakopać w piachu? Jaki to jest nonsens...” – Właśnie życie bez wiary jest paradoksem, a właściwie bezsenssem. Bo człowiek ma w sobie tyle nadziei, a wszystko musi zostawić.

O życiu śp. ks. Edwarda

„Opatrzność sprawiła, że urodziliśmy się w tej samej wiosce, liczącej 40 rodzin, spośród których wyrosły 3 powołania kapłańskie, jedno zakonne i obecnie trzech kleryków. U stóp Roztocza, wzniesień ciągnących się wzdłuż rzeki Wieprz, tuż koło sanktuarium Matki Bożej Krasnobrodzkiej. Pierwsza nasza wspólna fotografia: w ogródku przed jego domem rodzinnym. Przyjaźniły się nasze rodziny; dzieliła nas niewielka różnica wieku (1,5 roku); łączyła - przyjaźń rodziców. Czasami nasze drogi się rozchodziły. Mogę powiedzieć, że staję nad jego trumną jako świadek jego dzieciństwa, młodości i wszystkich etapów jego życia” – mówił ks. bp M. Cisło.

Po słowach podziękowania, wygłoszonych w imieniu krewnych ks. E. Walewandra, głos zabrał ks. prałat Tadeusz Pajurek: „Ks. prof. Edward był dla nas kimś, kto dawał świadectwo życia swoim słowem i przykładem. Zawsze życzliwy, zawsze pomagający: wspierał nas, głosił kazania, ubogacał swoją obecnością

i rozmowami nasze kapłańskie uroczystości, Wigilie, koncerty i całe życie parafialne. Zwłaszcza, kiedy przyszedł czas budowania kościoła w Abramowicach, pomógł pozyskać wsparcie ze strony fundacji polsko-niemieckiej i pozostałe konieczne fundusze. Do Parafii Św. Rodziny przyjeżdżał od 2017 r. bardzo często; mówił, że czuje się tak, jak w domu, jak w rodzinie. Niech dobry Bóg, któremu on tak wspaniale służył, obdarzy go życiem wiecznym i włączy do grona świętych kapłanów”. Żegnając Zmarłego z wyrazami wdzięczności, ks. Tadeusz dedykował wszystkim obecnym wiersz ks. Jana Twardowskiego: „Odszedłeś cicho, bez słów pożegnania tak, jakbyś nie chciał swym odejściem smucić. Tak, jakbyś wierzył w godzinę rozstania, że masz niebawem z dobrą wieścią wrócić...”

Wspomnienie w siedmiu punktach. Festschrift

Siedem lat temu ks. Profesor skończył 70 lat. W Uniwersytecie powstała księga pamiątkowa, swoisty *Festschrift*. Oto niektóre tezy spojrzenia ks. biskupa M. Cisła na życie Zmarłego:

1) Nie można wyzbyć się tożsamości, swojego dziedzictwa, decyzją woli; nie da się wyprzeć polskości i całkiem wyemigrować ze swojego Kraju. W podobnej perspektywie kształtuje się kapłańskie powołanie, nie jako mitologiczne fatum, lecz z uprzedzającą łaską powołania. Piękno przyrody, klimat duchowości Maryjnej, patriotyzm, pobożność ludowa i etos solidarnościowy mieszkańców kształtowały jego charakter, wrażliwość moralną i estetyczną. Wyznaczały ją:

niedzielne Msze Św., majówki przed wioskową figurą, odpusty parafialne, Różańce, Drogi Krzyżowe i Gorzkie żale w domach rodzinnych, bo do kościoła było zbyt daleko (7 km).

2) Przodkowie ks. Edwarda przybyli w dalekiej przeszłości z dalekiej Flandrii, miesząc się z autochtonami przez małżeństwa; może to stąd osobista kultura, punktualność, inteligencja, zmysł praktyczny, gospodarność i pobożność, pasja poznawcza, ukierunkowana ku dziejom Ojczyzny i człowiekowi. Od dzieciństwa chłonał przez lekturę książki, których przyswajaniu sprzyjała dobra pamięć.

3) Jednym z wychowawców był jego katecheta ks. kan. Tadeusz Boguta; potem nauczyciele w szkole zawodowej w Tomaszowie Lubelskim oraz w 4-letnim Technikum Przemysłowo-Pedagogicznym w Lublinie, gdzie zetknął się ze znakomitymi humanistami, patriotami i duchownymi (ks. C. Przech, ks. E. Pudółko). Jako wyróżniający się alumn Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie został wysłany na uwieńczone doktoratem studia teologiczne w Innsbrucku. W międzyczasie był w Paryżu i w Rzymie, gdzie został przyjęty na audiencję prywatnej przez papieża Pawła VI, dzięki kontaktom ówczesnego ks. Ryszarda Karpińskiego, pracownika Watykanu. Do Wiecznego Miasta powrócił potem po doktoracie. Wcześniejsze zainteresowania znalazły swoje rozwinięcie poprzez studia w dziedzinie historii,

pedagogiki, a uwieńczone zostały rozlicznymi publikacjami i tytułami naukowymi.

4) Patriotyzm wyraził się pracą w Instytucie Polonijnym KUL u boku ks. prof. Stanisława Kowalczyka; jako wzięty kandydatura wspierał duszpasterstwo u M.B. Katedralnej. Pracę pedagogiczną w seminarium kontynuował jako wychowawca alumnów i wykładowca u boku ks. Rektora Franciszka Greniuka i ks. prof. Czesława Krakowiaka. Pracował wśród świeckich studentów pedagogiki, przekazując młodym ideały, którym sam był wierny od dzieciństwa, wraz z kulturą osobistą, której był koryfeuszem. Trzy jego pasje to: nauka, kultura i ewangelizacja.

5) Był zawsze wierny zawartym przyjaźniom, a to wymaga szczególnej wolności wewnętrznej. Potrzeba tu też bezinteresowności, pokory, zdolności do wybaczenia, gotowości raczej do ofiarowania niż oczekiwania, aby przyjaźń mogła przetrwać czas prób. Najlepszym zabezpieczeniem wierności jest synergia wolności w relacjach międzyludzkich, którą niewątpliwie posiadał. „Czytelne zasady moralne, zaangażowanie społeczne zwykle dostrzegali przełożeni, np. ks. prof. Stanisław Bartnik. Pełen szacunku do wszystkich, życzliwości i sympatii, uznania dla osiągnięć, co świadczyło, że wybrał dobrze kierunek życia” - kontynuował bp Mieczysław Cisko.

6) Choroba, która dziesiątkuje nałogowych palaczy dopadła go nie wia-

domo skąd, bo on nie palił. Ale może to był skutek ślęczenia godzinami w archiwach, wdychania toksyn, grzybów i pleśni z manuskryptów (bez maski)? Choroba pogłębiała się przez kilkanaście miesięcy, a kiedy przybył do Domu Księżych Emerytów przy ul. Bernardyńskiej, to zostało mu zaledwie 3 tygodnie życia (od Wigilii do 13 stycznia). Przeżył je w gronie kapłańskim. Zakreślił koło, wracając do wspólnoty współbraci w kapłaństwie.

7) „Przez całe moje życie nie przestałem Bogu dziękować za powołanie kapłańskie, które On mi dał jako nieoceniony dar. Nie widziałem się w żadnym innym miejscu w moim życiu, jak przy ołtarzu Pańskim” – napisał ks. E. Walewander w testamentie, wyrażając życzenie, aby Msza pogrzebowa miała miejsce w Archikatedrze, gdzie kiedyś był wikariuszem. Tak też się stało, a jego doczesne szczątki spoczęły w grobie przy ul. Lipowej. Drugiego dnia uroczystościom przewodniczył Metropolita Lubelski ks. abp Stanisław Budzik, który powiedział o Zmarłym m.in.: „Doskonale wiedział, skąd płynie dla niego zbawienie, rozumiał, że jest tylko lampą, która płonie i świeci. I lękał się, aby nie zgasił jej podmuch pychy”.

Wysłuchał: **Grzegorz Jacek Pelica**,
modląc się z wdzięcznością za obecność
Ks. Profesora na niemal wszystkich moich
promocjach książkowych i wieczorach autorskich w WBP im. H. Łopacińskiego
w Lublinie.

Ze smutkiem żegnaj szkolnego kolegę

Moja znajomość z ks. prof. Walewandrem sięga końca lat 60. XX wieku, czasu wspólnej nauki w Technikum Przemysłowo-Pedagogicznym w Lublinie. Zamieszkivaliśmy razem m. innymi w Bursie Międzyszkolnej przy ul. R. Luksemburg (obecnie ul. ks. Popiełuszki), a w ostatniej klasie, w jednej sali, w internacie przy ul. Ogrodowej w Lublinie, sąsiadującym z dawnym Domem Księżych Emerytów.

Po kilkudziesięciu latach w r. 2013 ks. Edward skontaktował się ze mną telefonicznie, oferując współpracę z redakcją kwartalnika Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa - „Głosem Pawłowa”. Z ochotą przyjąłem ofertę współ-

pracy redakcyjnej z dawnym kolegą szkolnym. Pierwsze artykuły ks. prof. pt. „Ks. Antoni Wójcikowski – budowniczy kościoła w Pawłowie” oraz „Znaczenie kultu Matki Boskiej w okresie Powstania Styczniowego” opublikowane zostały w numerze 26 z 2013 r.. Od tego czasu ks. Edward dostarczał do publikacji w gazecie artykuły, obejmujące rozważania wokół Świąt Bożego Narodzenia oraz Świąt Wielkiej Nocy, recenzje książek o charakterze regionalistycznym, niektóre wygłoszone przez siebie homilie, a także inne teksty. Ostatni tekst ks. prof. pt. „Boże Narodzenie 2024” został zamieszczony na łamach „Głosu Pawłowa” w listo-

padzie 2024. Przez 11 lat współpracy ks. Edward był uważnym recenzentem zawartości wydawanego kwartalnika, wielokrotnie korzystałem z jego uwag, mających wpływ na dobór publikowanych tekstów. W ostatnich latach miałem także przyjemność prowadzenia wraz z małżonką Danutą przyjacielskich rozmów z wyjątkowo ciepłym i życzliwym ks. profesorem podczas organizowanych zjazdów absolwentów naszej szkoły m. innymi w Parczewie, Lublinie i Zagłębczu. Ze smutkiem żegnaj szkolnego kolegę.

Stefan Kurczewicz,
prezes Stowarzyszenia Przyjaciół
Pawłowa

LUCYNA LIPIŃSKA (1935-2014)

WSPOMNIENIE

W grudniu 2024 minęło 10 lat od śmierci Lucyny Lipińskiej, pochodzącej z Pawłowa poetki, regionalistki, współzałożycielki Stowarzyszenia Przyjaciół Pawłowa i współredaktorki „Głosu Pawłowa”. Jej serce było pełnią miłości do rodzinnej ziemi, czemu dawała subtelny wyraz nie tylko w słowach, lecz również w aktywnym działaniu dla dobra swej małej ojczyzny na wielu płaszczyznach, przez co zarażała innych swoją pasją. Jedną z idei, jakie przyświecały jej zaangażowaniu, było, jak to metaforycznie ujęła w którymś ze swych artykułów, *ustrzec przed kurzawą lat* ważne wydarzenia i towarzyszące im emocje z dziejów naszej miejscowości. I pięknie to przesłanie wdrażała w swej pracy społecznej. A jaka była prywatnie? Oto kolejna garść refleksji i wspomnień Jej przyjaciela. **Redakcja**

Lucyna Lipińska w mojej pamięci

Dr Paweł Kiernikowski

Panią Lucynę Lipińską (z d. Kubik) poznałem ponad 30 lat temu. Podobnie jak ja i jej mąż Stanisław Lipiński, była nauczycielem z pasją regionalną. Ponadto miała inklinacje literackie i pisała wiersze. Te dwie „namiętności” w pewien sposób umożliwiały nam kontakty towarzyskie. Również fakt, że Ich syn Robert był także nauczycielem i moim kolegą w pracy, pozwalał nam dogadywać się na niwie zawodowej i społecznej. Mimo iż Oboje byli doświadczonymi pedagogami, nigdy nie dali mi odczuć, że jestem dla nich „smarkaczem” zarówno pod względem wieku, jak i doświadczenia zawodowego. Pani Lucyna, której się zwierzyłem pewnego razu, że próbuję pisać wiersze, po zapoznaniu się z próbkami mego „pióra” gorąco zachęcała mnie, abym nie przestawał szlifować swego warsztatu pisarskiego. Przypomniała, jak „rzucana na głęboką wodę” pracy pedagogicznej na Śląsku Opolskim borykała się z trudnościami, stwarzanymi przez samotne życie siedemnastoletniej dziewczyny, skierowanej w środowisko całkowicie odmienne od tego, w którym żyła do tej pory. Nic dziwnego, że mając podobne doświadczenia (ja również wzrastałem i pobierałem nauki na poziomie szkoły podstawowej i śred-

niej w innym środowisku niż chełmskie), wspierany życzliwymi radami państwa Lipińskich, łatwiej zaaklimatyzowałem się w Chełmie i stałem się „krzokiem” chełmskim. Dzięki nim zainteresowałem się szczerze historią Chełma i swoją dysertację doktorską poświęciłem okresowi międzywojennemu miasta (1918-1939). Również po przejściu na emeryturę przeznaczam więcej czasu na pisanie nie tylko artykułów naukowych, traktujących o dziejach Ziemi Chełmskiej, ale również fraszek. Tak jak Państwo Lipińscy (byli członkami kilku organizacji społecznych) pracuję społecznie. Jestem m. in. członkiem – założycielem oraz sekretarzem Zarządu Stowarzyszenia Rocznik Chełmski – organizacji, której głównym celem jest propagowanie historii Chełmszczyzny. Państwo Lipińscy również działali we wspomnianym Stowarzyszeniu. Umożliwiało to nam na kontynuowanie i pogłębienie naszej współpracy.

Podczas Jej pogrzebu pożegnałem Ją w imieniu członków i Zarządu Stowarzyszenia Rocznik Chełmski. W mowie pożegnalnej pozwoliłem sobie zacytować Jej wiersz, skierowany do męża Stanisława. Oto jego treść:

Mężowi

Dobrze
że jesteś
w rozbudzonej jaźni
że zły i dobry
mojej wyobraźni
pustkę wypełniasz (...)
(...) daruj mi
słowa
bo milczeć nie umiem
milczę
gdy gęsim piórem piszę
erupcję krateru
wylewam na papier (...)

Sądzę, że utwór ten dobitnie świadczy o Pani Lucynie jako Kobiecie w pełni poświęconej rodzinie. Kobiecie, która potrafiła łączyć pracę zawodową i społeczną z życiem rodzinnym. Szkoda, że odeszła do innego świata, tyle, że przebywa tam już ze swoim mężem i synem.

Cześć Jej Pamięci!



Lucyna Lipińska

Moje reminiscencje

Część XXII

Staszek wyjechał do Warszawy. Ciężar obowiązków, jakie na niego spadły po długiej przerwie, wymagał wzmoczonego wysiłku od słabego organizmu. Największą zmurą były zajęcia wojskowe, gdzie bezduszość i brak wyobraźni przełożonych graniczyły prawie z sadyzmem. Bieg w maskach z pełnym ekwipunkiem, upokarzające rozkazy i komendy łamały nawet silne jednostki.

Prześciganie się w pomysłach urozmaicania ćwiczeń było powszechnym zjawiskiem. Nic więc dziwnego, że za kolumną biegnących chłopców na tzw. zajęciach jechały wojskowe sanitarki, które zbierały padających z krańcowego wyczerpania i pragnienia studentów. Gdy na drodze morderczego wysiłku rzucali się oni do napotkanej studni, padała komenda: „Woda zatruta, naprzód, biegiem marsz!”.

Ciężkie erkaemy przydzielano do dźwigania przeważnie najdrobniejszym z wyglądu chłopakom, którzy z reguły, ku ucieście kaprali, padali ze zmęczenia na pierwszych kilometrach marszu. W takich przypadkach, powodowani litością koledzy, niespostrzeżenie przemawiali kolejno duży ciężar na swoje barki.

Żołnierze – studenci zgłaszali się na zajęcia o siódmej rano, zwykle bez śniadań, co jeszcze bardziej zmniejszało ich siły vitalne. Obiady zjadali tylko co sprytniejsi, gdyż stołówka przystosowana do żywienia 50 osób w ciągu pół godziny musiała wydać kilkaset porcji. Zawsze w połowie kolejki padała komenda: „Koniec posiłku!”. W odwrocie ze stołówki łapano więc kromki chleba z wiklinowego kosza, stojącego przy drzwiach. Po dwunastu godzinach

morderczego wysiłku, serwowanego studentom co dwa tygodnie, na długo każdy z nich miał dość przygody z wojskiem. Nic dziwnego, że studenci starali się różnymi środkami uniknąć ciężkiego obowiązku, z którego mogło zwolnić tylko zaświadczenie lekarskie, wydane przez upoważnionego lekarza w studenckiej przychodni. Zwykle harmonogram zajęć wojskowych był układany w sposób daleki od humanitarnego. Skracał zawsze wszelkie przerwy w święta i dni wolne od wykładów. Musztrę zaczynano więc w pierwszy dzień po świętach. Często udawałam się do Warszawy wtedy, gdy zajęcia wojskowe uniemożliwiał mężowi przyjazd na niedzielę do domu. Najczęściej mieliśmy przystań u kuzynki Heni, która chętnie udzielała nam gościny w swoim mieszkaniu na Mokotowie. Jednak podróże te były również uciążliwe, gdyż aby zdążyć do pracy w szkole, wyjeżdżałam z Warszawy o północy. Wówczas na lekcjach byłam nieobecna duchem.

W czasie przerwy wiosennej odwiedziłam męża. Staszek ucieszył się bardzo na mój widok, jednak z przykrością oznajmił:

– Nie wrócimy razem na ferie przez to cholerne wojsko. Musimy koniecznie coś wykombinować, nic tylko zwolnienie można brać pod uwagę. Idę do lekarza – postanowił.

– Co mu powiesz? – zapytałam.

– Coś wymyślę, najlepiej nie określać miejsca bólu, będę symulował niezbyt jelit, tego nie zbada.

Staszek wszedł niepewnie do gabinetu lekarskiego. Czekalam niecierpliwie na efekt wizyty. Po kilkunastu minutach uradowany pacjent, z karteczką w dłoni ukazał się w drzwiach.

Wysliśmy poza obręb budynku, by nie wzbudzać podejrzeń euforią z udanego fortelu.

– Mam zwolnienie, trzy dni, udało się, jedziemy razem!

– Opowiadaj, jak było?

– Powiedziałem, że mam kłopoty żołądkowe, lekarz dusił mnie po brzuchu i pytał, gdzie mnie boli. Stwierdziłem, że to trudno określić, bo to taki rozlany po całej jamie brzusznej ból, który nasila się co pewien czas przy skurczach żołądka. Zapytał jeszcze, czy mam temperaturę, odparłem, że wieczorem miałem 37,8. Popatrzył na mnie spod okularów z lekkim, ironicznym uśmieszkiem. Sądziłem, że wyrzuci mnie za drzwi. On jednak sięgnął po druczek i wtedy zrozumiałem, że tym razem się udało.

– Bierz zwolnienie i zmykaj! – rzekł frywolnie doktor. W podziękowaniu trzasnąłem obcasami. Jedziemy więc do Rejowca razem!

Tak niewielka rzecz, a ile może dostarczyć radości! Ten malutki skrawek papieru, dający nam możliwość pobytu we dwoje o trzy dni dłużej, był na wagę złota. Tygodnie bez męża wydawały się trwać wiecznie, za to jego odwiedziny w domu mijały lotem błyskawicy. Chociaż spędzałam większość każdego dnia w szkole, pracując w wymiarze 40 godzin, to jednak długie jesienne wieczory w wiejskim domku o ciemnych kątach, gdzie nie docierał nawet nikły płomyczek naftowej lampki, dopełniały czaru goryczy.

Zastanawiałam się wtedy poważnie nad swoim młodym życiem, które ucieka bezlitośnie w ciągłej tęsknocie. Zasypiałam z ciężką głową, wtulając twarz w mokrą od łez poduszkę.

Nie widziałam wyjścia z sytuacji, gdyż o przerwaniu studiów przez Staszka bałam się nawet pomyśleć. Pragnęłam całym sercem, by ukończył naukę, kryłam przed nim swoje cierpienia, dodawałam mu otuchy i wiary w siebie. Widziałam bowiem jasną przyszłość przed nami, gdy stanie się faktem otrzymanie przez męża dyplomu magistra orientalistyki. Nawet on sam, wyprzedzając przyszłość, marzył głośno o szeroko otwartej przed nim bramie świata.

– Już niedługo, Lucynko – mówił – a będziemy razem, pokażę ci cały świat z perspektywy pracownika polskiej ambasady w jakimś pięknym kraju, będziesz damą, kochana – obiecuję ci to.

Spoglądałam wtedy na męża przepełnioną do głębi szczęściem, lecz myślałam z trwogą, że byłoby to zbyt piękne, by mogło stać się prawdziwe.

Zadawałam sobie pytanie, czy zdolamy oboje przetrwać ciężkie wyrzeczenia przez jeszcze długie lata. W takich chwilach rozważałam możliwość urodzenia dziecka.

„Jak na ten temat rozmawiać ze Staszkiem?” – myślałam. Dotychczas nigdy nie podejmował on tej kwestii. Początkowo oderwane obrazy z czasem układały się w logiczną całość. Przecież mieszkamy z rodzicami, którzy z pewnością pomogą w trudach wychowania maleństwa, tym bardziej, że łagodny i życzliwy ojciec Staszka bardzo pragnął mieć wnuka. Już wiedziałam, jakich użyć argumentów w stosunku do męża. Zagadnęłam go więc przy pierwszej nadarzającej się okazji:

– Czy nie chciałbyś wraz z dyplodem mieć trzyletniego dziecka?

Staszek spojrzał poważnie:

– Ale czy podołamy obowiązkom?
– odrzekł – czy nie należałoby jeszcze poczekać?

Dotknięta nieco odpowiedziałam z nutą zawodu w głosie:

– Będzie dopiero ciężko, gdy wyjeździemy stąd, być może bardzo daleko.

Nie wiedzieliśmy oboje, że już wkrótce życie postawi przed nami nowe wyzwanie. To, co jeszcze kilka dni temu nie było brane pod uwagę, stało się prawie realne. Muszę być silna, gdyż życie toczy się dalej swoimi prozaicznymi ścieżkami. Jedyne, co nie dawało mi spokoju, to zniecierpliwienie małżonka,

które było aż nadto widoczne dla otoczenia. Niewiele mówił, ciężko wzdychał, unikał mojego wzroku. Wiedziałam, że bardzo cierpi.

Milczeniem nie da się rozwiązać żadnych problemów, trzeba o nich mówić. Postanowiłam załatwić sprawę zgodnie ze swoją naturą, dlatego też zdecydowanie oświadczyłam:

– Koniec z dalszą męką, są jeszcze inne drogi do szczęścia, niekoniecznie musi to być Warszawa i orientalistyka. Staszek znieruchomiał:

– Co ty mówisz? Naprawdę tak myślisz?

– A ty sądzisz inaczej?

Zaległa długa cisza.

– Nie mogłem zdobyć się na wypowiedzenie tego głośno, chociaż już dawno miałem taki zamiar.

Przytulił mnie mocno do siebie i długo tak trwaliśmy w uścisku, łkając jak dzieci.

Ówczesne młode pokolenie, mające za sobą lata biedy i wyrzeczeń, lepsze życie widziało w przyszłości. Osobowość młodych ludzi kształtowana była przeżyciami strachu, głodu i zimna, a estetyczne uczucia rozbudzało niebo barwnymi zachodami słońca, soczysta zieleń rozkwieconych łąk, szum lasów i śpiew skowronków.

Rodzice nie uczyli się trudnej sztuki wychowania ze spisanych wskazówek w grubych foliach dzieł naukowych – ich prostota i skromność życia były wskazówką dla wzrastających dzieci. Może właśnie dlatego wcześniej dojrzały człowiek pragnął zdobyć w życiu swoje najlepsze miejsce.

– Wierzę w ciebie, Staszku, nie wszystko stracone, skończysz studia i będziesz miał satysfakcję.

On, chociaż jeszcze ze spuszczoną głową, nieco ożywiony wyszeptał ledwie słyszalnym głosem:

– Jesteś kochana, co ja bym bez ciebie zrobił?

Chwyciliśmy się za ręce i patrzyli sobie w oczy.

– Zostawmy tutaj złe chwile, nie wracajmy więcej do tego tematu, przed nami życie, które musimy szczęśliwie przeżyć z podniesionym czołem.

– Amen – rzekł Staszek.

Zgodnie parsknęliśmy śmiechem i już zupełnie rozluźnieni zbieraliśmy

się do wyjazdu z Warszawy. Wracaliśmy tam, gdzie się poznaliśmy, gdzie przyrzekliśmy sobie stworzyć dom wypełniony miłością i szczęściem.

Szkoła, w której pracowałam, była instytucją zadbaną. Kierownik szkoły – pan Matela nie skąpił trudów i energii, by uczynić placówkę, którą kierował, ośrodkiem oddziałującym pozytywnie na mieszkańców okolicy. Należy przyznać, że udawało mu się to doskonale. W zaciągach o pozycję szkoły ciągle rywalizował z panem Mieczysławem Zenem, który pracował w Pawłowie. Prawie równi wiekiem obaj koledzy mieli dużo wspólnych cech: godność, dystynkcja i dążenie do hegemonii w kontaktach ze środowiskiem łączyły ich nierozzerwalnie. Czasem wydawało się, iż nieco rubaszny pan Mieczysław starał się niewinnie drwić z otoczenia, a szczególnie z wrażliwego na przytyki kolegi z Krasnego. Jednak nie przeszkadzało to w kontynuowaniu przyjaźni, chociaż często wystawianej na próby, gdy chodziło o pierwszeństwo w przydziałach pomocy naukowych czy sprzętu na wyposażenie szkół. Rywalizacja na tym odcinku obu kierowników nie uznawała sentymentów. W tamtych czasach fundusze na funkcjonowanie placówek oświatowych przyznawane były centralnie. Należało więc dobrze pilnować, by środki finansowe dzielono sprawiedliwie.

Obaj kierownicy działali na tym polu z równą energią. Szanse pana Mateli urosły w momencie, gdy stanowisko inspektora szkolnego objął jego kuzyn – Wołowicz. Wówczas Zen jeszcze baczniej strzegł swoich interesów w powiecie.

Dzięki tak zdrowej rywalizacji obie szkoły przodowały, miały dobrze wyposażone pracownie fizyczne, biologiczne, geograficzne, a także do zajęć technicznych, gdzie można było wykonywać szereg prac ślusarsko-stolarskich. W pracowniach wiejskich szkół było nawet po kilka maszyn do szycia. Budynek szkoły w Krasnem nie był w dobrym stanie. W Pawłowie zaś stał piękny, piętrowy, przedwojenny gmach o dużo lepszych warunkach lokalowych. Matela, by zniwelować różnice, rozpoczął budowę pomieszczeń gospodarczych z wydzieloną salą na pracownię techniczną oraz z kuchnią na dożywianie dzieci.

Kącik poetycki

Czesława Teresa Demczuk

Rodowita włodawianka, poetka, recytatorka, malarka. Jest członkiem grupy poetyckiej „Nadbużańska fraza”, działającej w ramach Stowarzyszenia Twórców Kultury Nadbużańskiej im. Janusza Kalinowskiego – członek zarządu. Jest autorką siedmiu książek poetycko-prozatorskich, poetycko-malarskich i poetyckich oraz publikowała swoje wiersze w licznych wydaniach zbiorowych (antologiach). Jej utwory były prezentowane na indywidualnych wieczorach autorskich i zbiorowych w MBP we Włodawie oraz na Międzynarodowym Festiwalu Literackim w Lublinie, na wystawach i plenerach STKN, w przedszkolach i szkołach, w prasie lokalnej, regionalnej, katolickiej, w wydawnic-

twach pokonkursowych. Jest laureatką wielu konkursów.

Jej wiersz *Odgłos historii* znalazł się na płycie „Kantata o Włodawie. W kalejdoskopie wspomnień” (wśród dziesięciu utworów poetyckich włodawskich twórców). Kantata powstała z okazji 485-lecia nadania Włodawie praw miejskich, a muzykę do niej napisał Marcin Obuchowski, kompozytor, wokalista, założyciel i dyrygent Chóru Ziemi Włodawskiej „Vlodaviensis”.

Oprócz twórczości literackiej od dwóch lat rysuje i maluje, głównie portrety. Wzięła udział w VII Międzynarodowym Plenerze Malarsko-Rzeźbiarskim STKN – „Sacrum w architekturze Włodawy i okolic” oraz w VIII – „490



lat nadania praw miejskich miastu Włodawa”, a prace z pleneru były eksponowane na wystawie poplenerowej STKN i w MBP we Włodawie.

Czesława Teresa Demczuk
- wybrane wiersze -

Odgłos historii

Jest takie miasto jedyne
w którym się urodziłeś
i jako miłości dziecko
mocno je ukochałeś

Stare ulice domy
masz w pamięci na zawsze
w niej rzewną historią uwrażliwiasz
młodych uczniów twego grodu

Spójrz szabat już zamilkł
sobiborski holokaust
zostawił ból żal łzy
lecz ty pamiętasz swoich

Chlubą festiwal kultur
w nim pamięć pokoleń
braci twych melodii duch
miasto brzmi falą historii

Moja mała Ojczyzna

Najcenniejszy skrawku Ziemi
w chlebnym poleskim znoju
Tulę cię do serca
w najczulszych twoich źródłach
Skladam hołd do samych stóp
Statuę miłości ci niosę
za ból kłiwej historii
Niech pokłosie Holokaustu
wciąż się roznosi
ku przestrodze przyszłych pokoleń
z armatnim uderzeniem
cierpkich głosów wojny
Czas straszliwej zagłady
nie może blaknąć
bo nikt nie zdoła wytrzeć
łez sobiborskich
przelanych na karty historii

Czym jest poezja

Miłością słońcem
powietrzem taktem serca
silną jednostką metrum
utworu duszy

Może rozlegać się jak echo
wyciszać wzburzenia
wysyłać promienie światła
w zależności od szkiełka myśli

Może barwić się różnorako
jak minerał
wprowadzać w krainę baśni

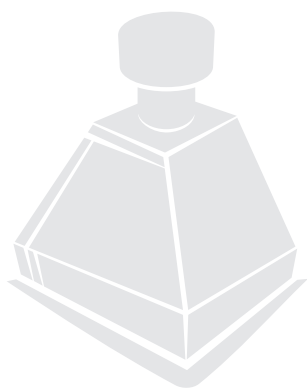
Może mieć w sobie płód mądrości
swoistej filozofii
czasem pstrej jak skała
czasem rządzącej człowiekiem

Może porywać jak wicher
lub jak ciepły zefir
do zewnętrznego świata
i wewnętrznego azurytu wszechświata

Sufit

Czymże sufit? Płaskim niebiesem sali?
Czy świadkiem fruwających myśli i słów?
Białym sklepieniem, sufitem mądrych głów?
Uff... sufitem białym odległej dali.

Sufit, sufit biały, sufit jak kreda
Nie odrywa się od zastygłej ściany
Sufit, firmament nieba, tron cieplany
Milczący świadek, po pradziadach sched.



Fotoreportaż „Głosu Pawłowa”



Wieczór kolęd i pastorałek w Pawłowie. Fot. GOK Pawłów



Orszak Trzech Króli w Pawłowie. Fot. D. Karwat



Zabawa choinkowa w SP w Pawłowie



I Mistrzostwa Powiatu Chełmskiego Hobby Horse w Kaniem



Pawłowska pielgrzymka do warszawskich sanktuariów. Fot. D. Karwat



Wieczór autorski z siostrami Bydlińskimi w Pawłowie. Fot. GOK Pawłów



Agnieszka Herda z aktem powołania do Wojewódzkiej Rady Kultury



Dzień Kobiet i Mężczyzn w Pawłowie. Fot. GOK Pawłów

**Wydanie gazety współfinansowane ze środków
Gminy Rejowiec Fabryczny**